

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 6 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 16 hal., pocztą 18 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokolowskiego, Paśał Hausmanna l. 8. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty
Telefon Redakcji Nr 88.

rocznic 32 K. | świętożona 3 K. — h. | rocznic 24 K. | świętożona 6 K.
półrocznic 16 K. | miesięcznic 2 K. 70 h. | półrocznic 12 K. | miesięcznic 2 K.
W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznic. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznic.
„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 80 h.
„Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 3 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz pierwszy lub jeden miejsce 20 hal.
Tabelaeryczna i liczbowa po 30 hal., nadzwyczajna po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce wierszy po tytowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników Sokolowskiego we Lwowie Paśał Hausmanna l. 8. W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. de Raokowski) 38 Rue de Valenciennes.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Obwiesz czenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie drohobyckim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich, na 3 listopada, dla grupy gmin miejskich, na 4 listopada, dla grupy najwyższej opodatkowanych z kategorii przemysłu i handlu, na 5 listopada, dla grupy większych posiadłości, na 9 listopada bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie drohobyckim wybierają: grupa większych posiadłości dwu (2) członków; grupa najwyższej opodatkowanych z kategorii przemysłu i handlu ośmiu (8) członków; grupa miast i miasteczek siedmiu (7) członków; grupa gmin wiejskich dziewięciu (9) członków.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 4 października 1909.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 5 października.

Z Sejmu krajowego.

W gmachu sejmowym odbyły wczoraj posiedzenia komisye: budżetowa, gospo-

darstwa krajowego, szkolna, komisya parlamentarna prawicy i klub demokratycznej lewicy.

Komisya budżetowa załatwiła z budżetu krajowego na r. 1910: na podstawie referatu p. Witolda Korytowskiego Rub. I. „Reprezentacya” kraju i Rub. II. „Zarząd”, następnie na podstawie referatu p. Starzyńskiego część rubryki X. „Rolnictwo”, a mianowicie: Krajowe zakłady naukowe rolnicze i zasiłki na naukę rolnictwa; w rubryce tej podwyższono dotacyę dla ruskiego Towarzystwa „Proświta” o 5000 kor. i przyznano staroruskiemu Towarzystwu im. Kaczkowskiego subwencyę 5000 kor.

W końcu na podstawie sprawozdania p. Sali, załatwiono sprawozdanie o fundacyi Skarbkowskiej.

Komisya gospodarstwa krajowego przyjęła na podstawie referatu p. Schnella przedłożenie Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych. W dyskusyi pp. Marszałkowiec i Wasung podnosili, że Wydział krajowy nie wykonał niektórych poleceń Sejmu, członek Wydziału kraj. Pilat tłumaczył, iż prace są w toku. Domagano się ustanowienia stałego inspektora dla szkół rolniczych.

W komisyi szkolnej referował p. Halban sprawozdanie o działalności Rady szkolnej krajowej na polu szkół średnich. Pierwszą część sprawozdania administracyjnego przyjęto; drugą część pedagogiczną, odroczone do następnego posiedzenia.

Komisya parlamentarna prawicy i Klub demokratycznej lewicy obradowały nad sprawami bieżącymi.

(Kursy majsterskie dla rękodzielników).

□ W r. 1908 uchwalił Sejm wezwanie do Rządu o wydatniejsze popieranie z funduszy państwowych rękodzieł, tudzież przyznanie Galicyi udziału w funduszach przeznaczonych na popieranie wielkiego przemysłu, wreszcie wspólnego porozumienia się

i popierania majsterskich kursów dla rękodzielników.

Wydział krajowy, w sprawozdaniu Sejmowi przedłożonem zaznacza, że na tę rozsolucyę nie otrzymał jeszcze decyzji z Ministerstwa robót publicznych, ale w kwestyi urządzania majsterskich kursów dla rękodzielników nastąpiło pewne zbliżenie się czynników rządowych i autonomicznych w tej akeyi, dotychczas oddzielnie i bez porozumienia się prowadzonej. Na zaproszenie bowiem Wydziału krajowego wzięli udział w ankiecie, zwołanej dla ustalenia programu kursów majsterskich, urządzanych przez interesowane czynniki, dwaj reprezentanci Rządu, a mianowicie reprezentant Ministerstwa robót publicznych i reprezentant urzędu popierania przemysłu, oraz obaj państwowi instruktorowie stowarzyszeń przemysłowych.

Reprezentant Ministerstwa uznawszy potrzebę takiego wspólnego porozumienia się wszystkich czynników kursy urządzających, zapewnił o przychylności Ministerstwa dla tej akeyi, a wskazując na dokonane właśnie podwyższenie kredytów rozporządalnych na popieranie tego rodzaju celów, oświadczył gotowość przedstawienia Ministerstwu życzeń na ankiecie podniesionych co do podwyższenia subwencyi rządowych na kursy do wysokości jednej trzeciej części ich kosztów.

Reprezentant Ministerstwa oznajmił wreszcie, że celem uniknięcia możliwych kolizyj w urządzaniu kursów, Rząd z własnej inicjatywy nie będzie urządził takich kursów w Galicyi, chyba tylko na życzenie Wydziału krajowego. Natomiast Urząd państwowy popierania przemysłu będzie urządził specjalne kursy dla rozmaitych gałęzi rękodzieł i przemysłu w Wiedniu, gdzie posiada odpowiednie do tego celu urządzenia i że Urząd ten będzie starał urządzić te kursy dla tutejszych rękodzielników z polskim językiem wykładowym, w którym to celu już odpowiednie siły nauczycielskie sposobi.

W Sejmie wniesiona została wczoraj petycyja profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego: Rostworowskiego, Ulanowskiego, Jaworskiego, Czerkawskiego, tudzież posłów: Starowiejskiego, Milewskiego i Stanisława Henryka hr. Badeniego, o subwencyę dla powstać mającej w Krakowie szkoły nauk politycznych.

Z położenia.

Wedle *Deutsch. Korr.* jest już rzeczą niezawodną, że parlament zostanie w bieżącym miesiącu zwołany. Sobotnia Rada Ministrów, która trwała pięć godzin, ustalić miała termin zwołania parlamentu, nadto zaś zajmowała się położeniem i kwestyą zdolności Izby posłów do pracy. Praca zaś, której Rząd domagać się będzie od parlamentu, jest niezmiernie rozległa. Nietylko, że dawniejsze, z poprzedniej sesyi pozostałe przedłożenia mają dostać się pod obrady, lecz nadto dane będą Izbie nowe pensa, wobec których obstrukcyja zakrawałaby na proste podeptanie interesów ludu. Wśród przedłożeń rządowych jedno z miejsc głównych zajmą nowe ustawy podatkowe. Roztrząsano je na ostatniej Radzie bardzo gruntownie i dla tego trwała ona tak długo. Sprawa *lex Kolisko* przybierze ostatecznie stały kierunek; na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu Dolnej Austrii ma Rząd odpowiedzieć na wniosek nagły dr. Luegera.

Wczoraj, w obecności P. Ministra dr. Zaczka, odbyło się w Pradze posiedzenie komitetu wykonawczego młodocześniejszego i agrarnego. Dr. Zacek przedłożył swoje propozycye pośredniczące. Decyzyi nie powzięto, gdyż sprawą tych propozycyji zająć się ma wspólna komisya parlamentarna.

Następnie dr. Zacek odbył dłuższą konferencyę z pp. Skardą i Pacakiem. Mówią, że komitet wykonawczy byłby skłonny do

O WYSPIAŃSKIM.

Adama Grzymały Siedleckiego „Wyspiański. Cechy i Elementy jego twórczości”. Kraków. Nakładem D. E. Friedleina. 1909.

Wyspiański jako człowiek interesował mnie zawsze bardzo. Może nawet więcej, aniżeli Wyspiański twórca. Był czas, kiedy spotykałem go codziennie. Stanisław Przybyszewski stał wówczas na czele „Życia”, a Wyspiański był artystycznym kierownikiem pisma. Cały czwartek i część piątku spędzaliśmy razem w drukarni Uniwersyteckiej, gdzie drukowano „Życie”.

„Pan Stanisław”, jak nazywali go wszyscy, układał każdą kolumnę z osobna, każdy szczegół zdobnictwa drukarskiego nie był mu obojętny i każdym szczegółem interesował się żywo, stając się nieraz formalne kampanie z metrampazem, który nie mógł nadażyć myślą nowatorskim zapędem Wyspiańskiego.

Te ciche godziny pracy, w na pół widnej sali korektorów, o oknach wychodzących na dziedziniec ocieniony stuletnimi drzewami, pozostaną mi na zawsze w pamięci.

Wyspiański pracował z niewyczerpaną wytrwałością i energią. Nieraz przesiadział nad układem jednej karty tytułowej kilka godzin z rzędu, a miał taki mir i takie poszanowanie wśród otoczenia, że nikt nie przezywał mu zadumy i nikt nie odważał się zamącić ciszy panującej w pracowni. Wyspiańskiego bano się — otwarciem. Nie byłjeszcze wtedy niczem. Poza garstką najbliższych i

bardzo nielicznych przyjaciół nikt nie przeczuwał w nim twórcy „Warszawianki”, „Legionu”, „Nocy Listopadowej” i Widziano tylko młodego malarza, którego obrazów nie przyjmowano na wystawę, a mimo to było coś w oczach Wyspiańskiego, w jego zachowaniu się i stosunku do ludzi, co wyróżniało go z pośród całej plejady artystów grupujących się około „Życia” i otaczało jakby nimbem przyszłej wielkości i sławy.

Nie można było przejść obok niego obojętnie. Oczy jasno niebieskie, zwykle smutne i znuzone, nabierały czasem fascynującej siły, która przenikała na wskroś. Pamiętam, że uśmiech jego i spojrzenie mroziły nieraz żart niewczesny na ustach żartownisia, który nie nawykł jeszcze do tej powagi, z jaką Wyspiański rozmawiał z ludźmi. On nie umiał mówić o czemś — przeciętnie. Nie znosił banalności, płytkiego frazesu, zbycia się słowem, które nie miało treści. Kiedy przyniosłem mu raz artykuł o Boznańskiej do przejrzania, napisany gdzieś na kolanie, przerzucił go oczami i nie mówiąc ani słowa, rzucił skrypt — do kosza. A potem zawiódł mnie do Sukiennic na wystawę i tam zatrzymując się przed każdym obrazem Boznańskiej, wytłumaczył mi dopiero, jak o niej pisać i jak ją traktować należy.

Młodszy od Wyspiańskiego o kilka lat, przylgnąłem odtąd do niego całą duszą. I wtedy — po jakimś spacerze — przeczytał mi zakończenie „Warszawianki”, którą zamierzał oddać Pawlikowskiemu do grania.

Była to dla mnie jakby uroczystość. W małej pracowni, tuż przy kościele Maryackim, zastawionej szkicami, kartonami i wszelkiego rodzaju rupieciami artystycznym, siedziałem późno w nocy, w kręgu światła niewielkiej lampy naftowej, a Wyspiański czytał głosem równym, rytmicznym, najpierw scenę, która przynosi Maryi żaobną wieść o śmierci narzeczonego, a później całą „War-

szawiankę”, karta za kartą, aż późny świt przedostał się wraz z dźwiękiem dzwonów do wnętrza izdebki, która zappełniła się całą w mojej wyobraźni sztabem Chłopskiego, piśnią drgających jeszcze strun szpinetu: „Powstań Polsko, skrusz kajdany!”, widmami Anny i skarzającej się Maryi:

„Serce moje martwieje
Zbudź me serce
Siestro. Serca nie czuję!”

Zesłaliśmy wreszcie na dół. Wrota kościoła były już otwarte. Wyspiański przekroczył je pierwszy. I tam przesiadaliśmy znów czas jakiś. W stalach płonęły kaganki woskowe, zapalone przez modlące się kobiety. Migotliwe światła pełgały po rzeźbach, szły w górę, to znów opadały na dół, obrzucając gorącym tonem czerwieni postaci modlących się, z których każda była jakby obrazem Rembrandta, zawieszonym na czarnych oponach zmierzchu gotyckiej świątyni.

Znuzony i niewyspany wysunąłem się pierwszy. Wyspiański pozostał. A kiedy na drugi dzień chciałem nastroić rozmowę naszą na ton dnia ubiegłego i prosiłem poetę o wytłumaczenie jakiegoś mniej zrozumiałego szczegółu „Warszawianki” — Wyspiański zbył mnie milczeniem. I ta noc niezapomniana była ostatnią, którąśmy razem spędzili...

Odtąd zrodziła się jednak we mnie paląca chęć bliższego poznania Wyspiańskiego jako artysty i człowieka. Wyjechawszy na długo za granicę, mieszkałem później zdala od Krakowa i od tego środowiska, w którym on żył i pracował. Nie widziałem jego dzieł inscenizowanych przez samego autora na scenie, a dramatów czytanych w książce — nie rozumiałem. Nie znalazłem także odpowiedzi na moje pytania wewnętrzne w literaturze krytycznej, jaka powstała z biegiem lat o Wyspiańskim i jego twórczości.

Antoni Potocki objaśnił mnie tylko, w jaki sposób wcielił się Wyspiański z poety artystycznego Piękną w pisarza narodowego.

Piotr Chmielowski opowiedział treść kilku utworów autora „Wesela”, komentując ją po swojemu, Sten mówił o nim jako o poecie fantazyi i snów, Rosner podał rozwiązanie problemu jednego tylko dzieła — „Wyzwolenia”, Daniel Słwiński stręścił wszystkie wypowiedziane o Wyspiańskim sądy i opinie. Inne dość liczne rozprawy, czy kategorie badań zajmowały się Wyspiańskim jako twórcą, pozostawiając zgola na boku Wyspiańskiego jako — człowieka. Lukę tę wypełnia dopiero praca Adama Grzymały-Siedleckiego, dramaturga teatru krakowskiego i utalentowanego esseisty polskiego, który wydał książkę p. t.: „Wyspiański. Cechy i elementy jego twórczości”. W przedmowie do niej pisze Siedlecki:

„Obok spraw takich, jak skala talentu, wpływy otoczenia, przypadki ściśle, z których czerpie się tematy i t. d. — po za tymi obiektami analizy krytycznej, spoczywa w każdej indywidualności twórczej pewien rys zasadniczy, któryby można nazwać usposobieniem twórczym. Rys ten zalega się zarówno w zalety, jak i w błędy tworzenia. Jest on naturą i charakterem twórczości”.

„Zamiarem moim było — czytamy tam dalej — wykazać rodzaj i istotę tego właśnie usposobienia. Na tytule książki nazwałem je: Cechy i elementy twórczości Wyspiańskiego. Te dwa wyrazy nasunęły mi się może z analogij chemicznych. W ciągu pracy mojej starałem się bowiem składować tej twórczości rozłożony niejako na pierwiastki, a na składniki najbardziej proste i zasadnicze”.

Twórczość Wyspiańskiego jako taka, twórczość Wyspiańskiego, brana w oderwaniu od Wyspiańskiego — człowieka, stać się może tematem krytyki i po latach. Być może

zgody, ale prasa stanowczo występuje przeciw wszelkiej zgodzie. *Narodni Listy* wprost zakazują posłom wdawania się w jakiegokolwiek rokowania z Niemcami. Nawet umiarkowana *Union* pisze, że jeśli Niemcy obstają przy swych warunkach, to o zgodzie niema mowy. Klub radykalny czeski oświadczył się już stanowczo przeciw wszelkiej zgodzie. Zebrania młodoczeskie na prowincji telegraficznie upominają posłów, aby nie ustępowali od swych warunków.

P. Skarda zwołał parlamentarną komisję klubu czeskiego i agraryusza czeskich na dzień dzisiejszy. Także czescy posłowie parlamentarni odbędą w Pradze w najbliższych dniach konferencję.

*

Na jutro d. 6 b. m. zwołał przewodniczący niemieckiego Związku narodowego dr. Sylvester zebranie niemieckiego komitetu wykonawczego, które rozpocznie się o godz. 3 po południu. Komitet, jak donosi *Deutsche Corr.* zajmie się szeregiem ważnych spraw bieżących, między innymi także stanowiskiem wobec *lex Kolisko*. Rzecz jasna, że także połączenie, wytworzone w Sejmie niemieckim odnowną odpowiednią na propozycje niemieckie, będzie przedmiotem dyskusji. Niemieckie stronnictwa postępowe nie uznają związku pomiędzy partiami w Sejmie czeskim a zdolnością parlamentu do pracy; w kołach tych twierdzą, że takie *unctim* rozmyślnie skonstruowali radykali czescy, aby mieć pozorny powód do dalszego uprawiania obstrukcji. Gdyby Czesi istotnie zastosowali się do hasła: „Bez Sejmu nic z parlamentu!” to będzie rzecz Niemców postarać się o ponowne odroczenie parlamentu na czas dłuższy.

Spodziewać się należy — kończy cytowana korespondencja — że solidarność niemiecka ujawni się nie tylko w sprawach czysto narodowościowych, lecz także w stanowisku wobec wielkich kwestyj politycznych, zwłaszcza zaś wobec sprawy węgierskiej.

*

Z Lublany donoszą, że dnia 17 b. m. odbędzie się tam zgromadzenie mężów zaufania słoweńskiej partii ludowej z Karyntyi, Krainy, Gorycy, Triestu i Istrii, na którym ma być utworzona wszechsłoweńska partya ludowa.

Na Węgrzech.

Jak przewidywano, także audyencya ministra Kossutha u Najj. Pana nie przyniosła rozstrzygnięcia. Całym jej wynikiem jest, że rokowania toczy się dalej. Na razie rząd koalicyjny załatwia agendy państwowe, a parlament pozostawi mu zapewne dość czasu, by gabinet mógł przed ostatecznym swym ustąpieniem uczynić ciężącym jeszcze na nim obowiązkiem zadość.

Dzisiaj głównie idzie o to, co ma stać się z koalicyją: czy ma ona pozostać nadal w dotychczasowej formie, czy też odrodzić się w nowych kształtach, lub zupełnie przestać istnieć. Wyświetlą to dopiero dalsze ro-

kowania stronnictw pomiędzy sobą i z rządem. Klucz sytuacji spoczywa w ręku stronnictwa niezawisłości. Wszystko zawisło od tego, czy zdobędzie się ono na dość umiarkowania, by z trzeźwą rozwagą ocenić położenie i wydobyć zńąd należyte wskazówki dla swego postępowania.

Wczoraj po południu w mieszkaniu min. Kossutha odbyła się konferencja, w której prócz wielu wybitnych członków stronnictwa wziął udział także hr. Apponyi. Zajmowano się taktyką na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu. Jak słyhać, uchwalono, wbrew poprzedniemu zamiarowi, oświadczyć się przeciw odrzuceniu dzisiaj Izby, co oznacza, że stronnictwo niezawisłości postanowiło projektowaną poprzednio akcję na razie wstrzymać.

Prez. Justh przyjął wczoraj deputację węgierskiej korporacji przemysłowców, prowadzoną przez przemysłowca Lazara. Deputacja wręczyła p. Justhowi petycję o utworzenie samodzielnego Banku. P. Justh wyraził radość, że od Karpat do Adryi cały naród, wszystkie warstwy domagają się odrębności ekonomicznej Węgier. Bez ekonomicznej samodzielności, Węgry w pierwszym starciu musiałyby uleść. Partya niezawisłości z Kossuthem na czele jest zdecydowana walczyć o ekonomiczną niezawisłość jako większość, czy mniejszość, jako rząd czy opozycja.

Stronnictwo niezawisłości zebrano się wczoraj wieczorem na konferencję.

Min. Kossuth w dłuższej mowie oświadczył, że nie udało mu się przekonać Korony na rzecz swego stanowiska, ale nie rokowań nie jest jeszcze zerwana. Stronnictwo niezawisłości dąży obecnie do urzeczywistnienia ekonomicznej samodzielności. Reforma wyborcza musi być jednak przeprowadzona nie tylko dlatego, że także Korona życzy sobie tego, lecz ponieważ tworzy to dawny punkt programu stronnictwa niezawisłości. Proponował też p. Kossuth stronnictwu, aby Sejm dziś się nie odraczał, aby jednak nie prowadził merytorycznej dyskusji nad przesileniem, tylko zajął się sprawami wewnętrznymi Sejmu, zwłaszcza wyborem wiceprezydentów w miejsce tych, którzy ustąpili.

W ciągu dyskusji p. Ratkay wystąpił ostro przeciw dr. Wekerlemu i żądał, aby prezydent Sejmu wyraził mu naganę z powodu ostatniego przemówienia.

Min. Kossuth wziął dr. Wekerlega w obronę. Wprawdzie faktem jest, że koalicyja nie istnieje, ale dr. Wekerle miał prawo przemawiać w tym duchu, z jakiego uczyniono mu tu zarzut.

W końcu postanowiono w myśl wniosku min. Kossutha, ażeby Sejm dziś się nie odraczał, lecz, aby dnia 6 i 7 b. m. nie było posiedzeń, następne zaś odbyłyby się dopiero d. 8 b. m.

Wiedeń. Do *N. Fr. Presse* donoszą, że rezultatem audyencyi Kossutha było poinformowanie go, iż zamianowanie gabinetu z łona partji niezawisłości jest na razie niemożliwe.

Jako prawdopodobne rozwiązanie przesilenia pozostaje nominacya gabinetu bez-

nawet, że dopiero po latach dadzą się ocenić jego książki. Natomiast człowiek, owo właśnie twórcze usposobienie, tem dostępniejsze jest dla rozbiornu, im żywsza, im świeższa pozostaje w nas pamięć jego życia, jego działania i osobistego z nim zetknięcia. Ta pamięć bywa nieraz doskonałym sprawdzieniem twórczości, nieraz też trafnym narzędziem dedukcji i ta sama pamięć podkładała Siedleckiemu najświetniejsze ustępy jego pracy, poświęcone analizie składu duchowego poety, wpływów, jakie na niego działały, charakterystyce Wyspiańskiego jako człowieka.

Siedlecki znał Wyspiańskiego dobrze. Jako jeden z współpracowników redakcji *Życia* spotykał się z nim często. Siedlecki włada doskonale językiem i literaturą rosyjską, Wyspiański jej nie znał. Zńąd powód do rozmów i długich dysertacji, które toczyły się na ten temat przy ulicy św. Gertrudy. A kiedy Wyspiański wyrósł z pośród gromadki artystycznej *Życia* i przerosł ją o głowę, Siedlecki, bawiąc ciągle w Krakowie, obracał się w tem samym środowisku poety, śledził każdy wzlot jego ducha, szedł za nim krok w krok, gromadząc bezwiednie w swej pamięci nieocenione materiały do pracy, która stała się dzisiaj nie tylko cennym, lecz wprost niezbędnym dokumentem literatury krytycznej Wyspiańskiego.

Zażyte te stosunki, które nie były wprawdzie przyjaźnią, lecz opierały się na szczerzej zyczliwości poety dla młodego krytyka, nie przerwał nawet wyjazd Wyspiańskiego z Krakowa. Siedlecki pisze o tem w jednym z listów, który wpadł mi w ręce: „Z Wyspiańskim nie łączyła mnie nigdy przyjaźń. Bywałem natomiast często u niego w Węgrzech w latach dwu ostatnich jego życia. Że to był okres, kiedy ludzi pragnął, więc i mnie witał bardzo chętnie. Mó-

wiliśmy przeważnie o jego rzeczach. Omawialiśmy szczegółowo rozmaite inscenizacje: „Cyda“, „Juliusza Cezara“, inscenizacje nawet zgoda fantastyczne. O jego dziełach, jako o zagadce, wymagającej komentarza, nie mówiliśmy nigdy. Nie lubił tego faktu, iż to, co pisze, wymaga egzegezy. Roil, że książki jego są jasne, jak słońce. Bolało go wszelkie zapytanie: jak to należy rozumieć? Unikałem więc tego zawsze“.

Mam jednak wrażenie, że częste odwiedziny Siedleckiego w Węgrzech nie pozostały bez wpływu na jego zdolność wnikania coraz głębszego w mechanizm twórczości Wyspiańskiego, że wiedziony zawsze trafnym instynktem badacza odkrył najprostszą drogę wiodącą do rozwiązania tych zagadek i tajemnic, jakie kryją się dla niewtajemniczonych w pracach i myślach autora „Wyzwolenia“.

Ważnym również atutem wywodów Siedleckiego są nieogłoszone dotąd listy Wyspiańskiego do Lucyana Rydla. Siedlecki miał je w rękach i użytkował bogaty ów materiał, dokumentując nim swoje poglądy w sposób zawsze jasny i umiejętny. Nie pominął wogóle niczego, co mogłoby w jakikolwiek sposób przyczynić się do wyświetlenia prawdy. Przetrawił sumiennie cały dotychczasowy plon krytyczny i rozpoznał jego zalety i braki. Zebrał skrzętnie wszystkie wspomnienia osobiste i innych, z każdej zasłyszanej dysputy wyniósł jakieś ziarno, które w jego rękach wydało plon piękny i żyzny. Znać też, że opowiadał teren swej pracy, że każde wypowiedziane tu zdanie jest wynikiem wmyślenia się w istotę poezji Wyspiańskiego, że jest następstwem wczucia się w duszę jej twórcy.

Siedlecki umie przedewszystkiem czytać Wyspiańskiego. On wie, kiedy Wyspiański pisze: „O Zygmuncie! słydziałem Ciebie,

barwnego, który dążyć miałby do utrzymania koalicyi i przeprowadzenia reformy wyborczej lub rozwiązania Sejmu.

Budapeszt. Z kół stronnictwa niezawisłości oświadcza, że nastrój w niem jest bardzo wojowniczy.

KRONIKA.

Lwów, 5 października.

— **Kalendarz.**

Środa (6 października):

Brunona wyzn. — Bronisława. — Zacz. św. Joana.

Wschód słońca o godzinie 5:33 rano, zachód słońca o godzinie 4:53 po południu.

— **JE. P. Minister skarbu, dr. Leon Biliński** przybył dzisiaj rano pociągami z Wiednia, celem wzięcia udziału w obradach sejmowych.

Na powitanie JE. P. Ministra przybyli na dworzec kolejowy: JE. P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński z szefem biura prezydyjnego, radcą Namiestnictwa St. Grodzickim, Wiceprezydent kraj. Dyrekcji skarbu Prokopowicz z szefem prezydyjalnym Dobrowskim, prezydent Dyrekcji poczt i telegrafów Seferowicz, dyrektor kolei państwowych radca Dworu Rybicki, Prokurator Skarbu radca Dworu Engel, dyrektor Policji radca Rządu Schechtel i i., a w imieniu miasta jawili się prezydent Ciuchciński z wiceprezydentem dr. Rutowskim.

— **P. Minister dla Galicji, dr. Dułęba** przybył dzisiaj do Lwowa celem wzięcia udziału w obradach sejmowych.

— **P. Wacław Zaleski**, szef sekcyi w Ministerstwie rolnictwa, bawi we Lwowie.

— **Mianowanie.** Rada nadzorcza galic. Banku hipotecznego zamianowała prokuratora dr. Maryana Bozewicza, wicedyrektorem tego Banku.

— **Naczelnik starostwa górniczego dla Galicji w Krakowie**, radca Dworu dr. Edmund Riel, powrócił z urlopu i objął urządowanie w dniu 4 b. m.

— **Starostwo górnicze dla Galicji w Krakowie** będzie urządowało od 8 b. m. w nowych lokalnościach biurowych przy ul. Karmelickiej l. 42.

— **Obchód setnej rocznicy urodzin Słowackiego** odbędzie się niebawem w Kamieńcu Podolskim. Specjalnie ku temu celowi zawiązany komitet, pracuje wytrwale nad ułożeniem programu i przygotowaniem całej uroczystości.

— **Wiadomości kościelne.** Archidiecezja przemyska. Zamianowani: ks. dr. Tomasz Wąsik, sekretarzem konsystorza biskupiego, ks. Franczek Czyżewicki, kapelanem domowym biskupa Ordynariusza, ks. Andrzej Gorczyca, wikary w Rzeszowie, tymczasowym katechetą szkoły wydziałowej męskiej w Przemyślu, ks. Michał Kłajewicz, tymczasowym katechetą szkoły ludowej w Sokołowie. Urlop półroczny otrzymał w celu poratowania zdrowia ks. Władysław Jórasz, wikary w Krakowcu. Konkurs na opró-

żnione probostwo w Warzycach rozpisano z terminem do 10 listopada.

— **Wycieczka** na przemysłową wystawę i Zjazd okręgowy Towarzystw pomocy przemysłowej do Złoczowa, urządzona staraniem Lwowskiej pomocy przemysłowej, wyrusza ze Lwowa w niedzielę, 10 bm., o godzinie 6:32 rano z dworca na Podzamczu. Z wycieczką połączono zwiedzanie Zamku królewskiego w Podhorcach i fabryki papieru w Sassowie.

Program wycieczki obejmuje: w dniu 10 b. m., o 10 przed południem obrady okręgowego Zjazdu Towarzystw pomocy przemysłowej i zwiedzanie wystawy; po południu o godz. 4 publiczny wiec przemysłowy.

W dniu 11 b. m., o godzinie 10 przed południem wyjazd powozami do Sassowa i zwiedzanie największej w Austrii polskiej fabryki bibułki cygarowej, zatrudniającej 600 robotników, o godz. 1 w południe wyjazd do Zamku w Podhorcach i zwiedzanie tegoż, poczem powrót ze Złoczowa do Lwowa.

Uczestnicy winni zgłosić swój udział w biurze Lwowskiej pomocy przemysłowej ul. Chorążczyzny l. 29 najdalej do 8 b. m.

— **Kongres budapeszteński a zamierzona wycieczka ze Lwowa do Aradu.** W sobotę wieczorem odbyło się zebranie wydziałów Towarzystw lekarskich (galicyjskiego, lwowskiego, higienicznego) jakoteż Izby lekarskiej wschodnio-galicyskiej, na które przybył też z Krakowa prezes komitetu polskiego dla Zjazdów międzynarodowych, radca Dworu prof. dr. Wicherkiewicz. Zastanawiano się na niem obszernie nad tem, jak należy nam się zachować i jakie przedsięwzięcia kroki wobec znanych powszechnie zająć na kongresie budapeszteńskim, powziętych przez ten kongres na wniosek gospodarczego komitetu węgierskiego.

Po obszerniej dyskusyi postanowili uczestnicy posiedzenia zaaplować do organizatorów wycieczki do Aradu z przedstawieniem, żeby zechcieli z przygotowaniem do niej się wstrzymać, gdyż wobec faktów, dotyczących nie tylko koła lekarskie, ale całe społeczeństwo nasze, wycieczka taka w obecnej chwili powinna być uważana za niewłaściwą.

— **Kursy przygotowawcze dla kolejowych aspirantów urzędniczych.** Z Wiednia telegrafują: Od szeregu lat odbywały się w dyrekcjach kolei państwowych dla większych okręgów kolejowych kursy przygotowawcze w celu zaznajomienia aspirantów urzędniczych z przepisami o służbie taryfowej, transportowej, rachunkowej i systematycznego ich wykształcenia.

Na wiosnę bieżącego roku odbyły się takie kursy w dyrekcjach kolei państwowych: w Linzu, Villach, Pilźnie i we Lwowie. Wobec zamierzonego zaprowadzenia nowego regulaminu ruchu, jakoteż nowej taryfy towarowej i lokalnej na austriackich kolejach państwowych, okazała się potrzeba, aby jeszcze w bieżącym roku urządzić dłuższe podobne kursy. Odbędą się one w październiku i listopadzie, w dyrekcjach w Wiedniu, Linzu, Pilźnie i Lwowie.

— **Sprawa tyfusu brzuszego.** *Korespondencja Ratuszowa* donosi: W ubiegłym tygodniu sekcyja sanitarna Rady m. Lwowa zajmowała się sprawą tyfusu brzuszego i powzięła na wniosek p. dr. Mikołajskiego następującą rezolucję:

„Wprawdzie niema mowy obecnie o epidemii tyfusu brzuszego we Lwowie, jednak epidemia ta zagraża wobec nagromadzenia się przypadków tyfusu brzuszego szczególnie w powiecie lwowskim i to tem bardziej, że na oddziale chorób zakaźnych krajowego szpitala powszechnego wskutek przepełnienia niema już miejsca. Sekcyja IV. Rady m. przyląca się do rezolucyi miejskiej Rady zdrowia z 25 września w sprawie zwalczania tyfusu brzuszego w całej osnowie i wzywa magistrat, aby:

1. dołożył starań, by kraj jak najrychlej wybudował pawilon dla chorób zakaźnych przy szpitalu powszechnym, a zanim to nastąpi, postawił baraki epidemiczne dla tyfusu brzuszego;

2. poczynił starania o zorganizowanie okręgów sanitarnych w pow. lwowskim;

3. przeprowadził rewizję sanitarną i bakteriologiczną studzien prywatnych wobec tego, że woda studzienna w wielu wypadkach była przyczyną tyfusu brzuszego;

4. rozciągnął kontrolę nad dostarczaniem nabiadu z gmin podmiejskich, objętych tyfusem brzuszynym, aby ztamtąd nabiadu nie pobierano;

5. odniósł się do Namiestnictwa, aby przed wprowadzeniem okręgów sanitarnych zastrzył nadzór sanitarny nad chorobami zakaźnymi w powiecie lwowskim przez lekarzy rządowych“.

Fizykatek miejski w opinii fachowceco do tej rezolucyi zajął odnośnie do punktów 1, 2 i 5 stanowisko zgodne z sekcyją sanitarną. — W sprawie studzien (punkt 3) wyjaśnił fizykatek, że woda studzienna była prawdopodobnie przyczyną wybuchu epidemii domowej tylko w jednym wypadku, t. j. w domu pod l. 17 na Bogdanówce. Studnię tę zamknięto i zasypano, studnię zaś pod l. 15 oczyszczono wapnem. — Fizykatek polecił już funkcyonaryuszom sanitarnym zwrócić szczególną uwagę na studnie prywatne i zażądał, by również ze strony komisaryatów nadzór nad niemi zastrzyżono i

(Ciąg dalszy nastąpi).

Alfred Wysocki.

wszelkie ujemne spostrzeżenia donoszono niezwłocznie fizykatom.

Co do kontroli mleka (punkt 4), to niestety jest ona — o ile chodzi o mleko z prowincji — wprost niewykonalna. Byłaby taka kontrola możliwa tylko w miejscu produkcji, w krowiarui lub zagrodzie wieśniaka — i tam jest ona nieodzowna, lecz nie ma nikogo, kto by ją w powiecie lwowskim wykonywał.

— **Komisja informacyjna Czytelników akademickiej** oraz kółek naukowych: polonistów, historyków, slawistów, filologów i innych udziela wszelkich informacji, dotyczących wpisów na Wszechnicy lwowskiej, codziennie w sali III. Uniwersytetu (naprzeciw protokołu podawczego wydziału prawniczego) od godz. 10—1 w południe.

— **Rozstrzygnięcie konkursu.** Na dniu 28 września rozstrzygnęła komisja sędziów konkurs, rozpisany przez „Koło architektów“ we Lwowie, celem zyskania planów na budowę domu 4-piętrowego Banku Związkowego przy placu Smolki we Lwowie.

Ogółem nadeszło 9 projektów. Pierwszą nagrodę 2000 kor. za projekt oznaczony nr. 6 otrzymali architekci Ignacy Kędziński i Adam Opolski we Lwowie, drugą nagrodę 1200 kor. za projekt nr. 2 otrzymał architekt Alfred Zacharyewicz we Lwowie, trzecią zaś 800 kor. za projekt nr. 9 otrzymał architekt Alfons Gravier, Polak, mieszkający w Paryżu.

Projekty wystawione są na widok publiczny na Politechnice w sali nr. III. od 10 do 12 godziny przed południem i od 3—5 po południu.

△ **Zgubiono:** w drodze do parku Kilińskiego pulares, zawierający rozmaite dokumenty i listy.

△ **Ołbrzymi pożar za rogatką Janowską.** Wczoraj około godziny 4 po południu, skutkiem eksplozji ropy w kotłowni, wybuchł groźny pożar w fabryce dachówek i sztucznego kamienia, należącej do galic. akc. Banku hipotecznego, a położonej tuż za domem akcyzowym na rogacie Janowskiej. Ogień objawiający się w jednej chwili całe wiązanie dachowe kotłowni, przerzucił się wkrótce na trzy sąsiednie suszarnie dachówek, budynek fabryczny sztucznego kamienia i prasownię, wszystkie zbudowane z drzewa. Mimo energicznej akcji ratunkowej, z jaką pospieszyła miejska straż pożarna, wszystkie budynki spłonęły doszczętnie.

W czasie akcji ratunkowej murarz Władysław Lachowski spadł z drabiny i złamał jedno żebro, sierżant straży ogniowej zaś Małańczuk przebił sobie nogę na wystającym gwoździu. Szkodę obliczają na pół miliona koron.

Wskutek zniszczenia fabryki przeszło 300 robotników jest od dziś pozbawionych pracy.

Co było przyczyną eksplozji ropy, na razie nie stwierdzono, wykażą to niezawodnie dochodzenia policyjne, które zaraz wdrożono.

△ **Nieostrożna jazda.** W ulicy Kazimierzowskiej najechał wczoraj jakiś woźnica na 12 letniego Maksę Eplera, powalił go na ziemię, przyczem chłopiec dostawszy się pod koła, odniósł złamanie lewej nogi. Stacja ratunkowa odwiezła chłopca do szpitala powszechnego.

△ **Wypadek na budowie.** Wczoraj po południu na budowie jednego z domów przy ul. Hetmana Tarnowskiego spadł z rusztowania koźlarz Jan Laskosz i złamał prawą nogę. Po opatrzeniu przez pogotowie Towarzystwa ratunkowego, odwieziono Lankosza do szpitala powszechnego.

△ **Zawalenie się rusztowania.** Na budowie domu przy ul. Zborowskich 1. 1 zawaliło się wczoraj po południu rusztowanie. Stojąca na niem robotnica Elżbieta Janowska, runawszy z rusztowaniem na ziemię, odniosła tak znaczne obrażenia wewnętrzne, iż stacja ratunkowa musiała ją odwieźć do szpitala powszechnego.

△ **Ucieczka umyślowo chorego.** Do tutejszej policji nadeszła wiadomość, że w dniu 27 z. m. zbiegł z pociągu kolejowego w drodze ze Stryja do Lwowa 21-letni Dawid Frankeł, który miał być umieszczony w Zakładzie obłąkanych w Kulparkowie.

△ **Znikła bez śladu.** Dwunastoletnia Stanisława Czabanówna, córka woźnego pocztowego, zamieszkałego przy ul. Kościuszki 1. 5, wydaliwszy się w niedzielę po południu z domu rodzicielskiego do kościoła, znikła od tego czasu bez śladu.

△ **Krwawa awantura** rozegrała się wczoraj wieczorem w rzeczywistości przy ul. Cetnarowskiej 1. 17. Gdy właściciel tej realności Jan Christoffel przyszedł do jednego z zamieszkałych tam lokatorów, Jana Gromadzkiego, agenta handlowego, i upomniał się o zaległy od trzech miesięcy czynsz, Gromadzki w odpowiedzi na to, rzucił się na Christoffla i począł go okładać siekierą po głowie, gdy żona Gromadzkiego, trzymając Christoffla za rękę, ubieżła go.

Policja wezwana na miejsce wypadku przez innych lokatorów tej realności, aresztowała obojga Gromadzkiego, Christoffla zaś, brojącego krwią, odwiezła do szpitala powszechnego, gdzie stwierdzono u niego kilka cięć na głowie, z tych jedno sięgające do mózgu i wiele kuntuzji od obucha siekiery.

Gromadzkiego po przesłuchaniu odstawiono na razie do aresztów policyjnych.

△ **Kronika policyjna.** P. Michałowi Ulamowi, architektowi, skradziono wczoraj z otwartego mieszkania przy ul. Kilińskiego 1. 3 złoty zegarek wysadzany brylantami w srebrnej torbce, wartości 400 kor.

P. Tadeuszowi Tyniukowi skradziono w niedzielę podczas procesji z kościoła OO. Dominikanów pulares, zawierający 47 kor. 30 hal. i medalionik.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Bołus, syn b. wiceprezydenta m. Lwowa i właściciela drukarni, p. Józefa i Kazimierzy Neumannów, w drugiej wiosnie życia;

w Drohowyżu, ks. Emilian Pocię, długoletni kapelan tamtejszego Zakładu sierot i ubogich fundacji Stanisława hr. Skarbka, w 83 roku życia;

w Krakowie, Stanisław Bielecki, syn właściciela dóbr ziemskich, w 30 r. życia; Aureli Stofla, emer. kontrolor salin, w 84 r. życia;

w Wiedniu, dr. Justyn Karliński, b. inspektor sanitarny w Bośni i Hercegowinie, w 47 r. życia;

w Warszawie, Izabela Smolikowska, właścicielka szkoły i pensjonatu dla pańien.

— **Złośliwy żart.** Wczoraj o kwadrans na 9 wieczorem wybuchł w drzwiach wchodowych w hotelu „Royal“ w Krakowie nabój, zrobiony z kawałka rury żelaznej, napełnionej słabą materją wybuchową. Wybuch zdrgotał szybę w drzwiach. Sąsiednie wielkie szyby pozostały nienaruszone. Nikt z gości nie odniósł obrażeń. Idzie tu podobno o złośliwy żart.

— **Dymisyja p. Józefa Kotarbińskiego.** W sobotę — jak donoszą z Warszawy — rozesała się w sferach pogłoska, że p. Józef Kotarbiński podał się do dymisyji ze stanowiska kierownika literackiego. Sprawa dymisyji nie została jeszcze rozstrzygnięta. Dzienniki warszawskie wyrażają nadzieję, że p. Kotarbiński pozostanie dalej na stanowisku kierownika.

— **Pierwszy Zjazd neurologów, psychiatrów i psychologów polskich** odbędzie się w Warszawie dn. 11, 12 i 13 b. m. Posiedzeń ogólnych będzie dwa — na początku i na zakończenie Zjazdu.

— **Dyrektorem warszawskiej szkoły sztuk pięknych** wybrany został z ramienia rady pedagogicznej i komitetu opiekuńczego znany artysta malarz, p. Stanisław Lenc.

— **Domniemany generał-gubernator warszawski,** nakażny ataman kozaków dońskich, nazywa się Samsonow, nie zaś — jak mylnie doniosła wczorajsza depesza — Sazonow.

— **Wystawa Towarzystwa artystów polskich „Sztuka“ w Poznaniu,** której uroczyste otwarcie nastąpi w dniu 15 b. m. będzie zarazem inauguracyjną nowo wybudowanego gmachu poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. W wystawie biorą udział członkowie Towarzystwa i zaproszeni goście. Wystawa ta wywołała żywe zainteresowanie się w kulturalnych sferach Poznania.

— **Skazanie szpiegów.** W sobotę warszawski sąd wojenny po dw. dniowej rozprawie w sprawie Lorenza Franzmanna, Bertolda, Brunona, Heleny Hermannów, oskarżonych o szpiegostwo. Bertolda i Brunona Hermannów skazano za szpiegostwo: pierwszego na 4 lata domu poprawczego, względnie w wojskowym oddziale aresztanckim, drugiego na dwa lata. Franzmannę i Helenę Hermannową uwolniono.

— **Bestyalski mord.** W Gumpoldskirchen — jak to już w poprzednim numerze donieśliśmy — znaleziono zwłoki zamordowanego 12-letniego chłopca Hausnera. W sobotę zgłosił się sprawca tego morderstwa. Jest nim 15-letni robotnik Oswald, który zeznał, że zamordował Hausnera z zemsty za to, że poróżnił go z przyjaciелеm.

Kronika prowincjonalna.

§ **Strejk górników węglowych.** *Nowa Reforma* donosi, że w Krzu i Tenczynku doszło do porozumienia między robotnikami a pracodawcami i wczoraj podjęto pracę w kopalniach.

§ **Echa wielkiej kradzieży** na poczcie w Stanisławowie. Rozprawa karna przeciw Wojciechowi Pawłowskiemu o kradzież 54.612 koron, dokonaną przed 3 laty na poczcie w Stanisławowie przez tamtejszą służbę, zakończyła się wczoraj przed trybunałem sądu przysięgłych w Stanisławowie. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, skazał trybunał Pawłowskiego na 8 lat ciężkiego więzienia, obostrożonego postem co miesiąc i na zwrot skradzionej sumy.

Kronika zagraniczna.

* **Podróż napowietrzna** niemieckiego następcy tronu. Następcą tronu

niemieckiego Wilhelm przedsięwziął w sobotę po południu w Poczdamie wlot aeroplanem Orville'a Wrighta wśród owacyj zebranej publiczności. Aeroplanem kierował Wright, a według oceny świadków, miał wznieść się do wysokości 400 metrów.

* **Międzynarodowy lot balonów** w Zurichu. Pierwszą nagrodę za jazdę balonem na wielką odległość zdobył wczoraj balon „Hessen“, który wylądował w Beneszowie, w Czechach, po przebyciu przestrzeni 455 kilometrów.

Dr. Cook o swej wyprawie do bieguna.

(Dalszy ciąg sprawozdania).

(VI.) Kulutingwah i Inugito byli w czasie całego marszu do bieguna najwierniejszymi moimi towarzyszami. Wytrzymali u mojego boku wiele niebezpiecznych i ciężkich prób tak, iż rozstanie się z nimi było mi trudniejsze niż z pierwszymi sześciu. Czuliśmy się zrazu osamotnieni, lecz wymagania naszego zadania wystarczały, by zająć nam każdą chwilę i pochłonię wszystkie myśli. Teraz, gdy liczba nasza zmalała do trzech, temu bardziej odczuwaliśmy samotność. Z drugiej strony umożliwiała to nam szybszy pochód. Im liczniejsza jest ekspedycja, tem większa odpowiedzialność jej wodza. Musi starać się, by tylko najzdolniejsze żywiły pozostały, mniej zdadne zaś powinien wyłączyć. Słabego psa można się pozbyć. Ekspedycja każda jest tak silna, jak silny jest najslabszy jej uczestnik. Tak więc ze wzrostem liczby uczestników zmniejsza się zdolność do działania i siła wyprawy. Osobiste idyosynkrazje i antypatyje stają się powodem obniżenia marszów dziennych. Uczestnicy dzielą się wkrótce na kliki, które występują bądź to przeciw sobie, bądź przeciw przewoźcy i utrudniają pomyslny wynik wyprawy. Ponieważ wziąłem z sobą tylko dwu krajowców, dla których trudy wyprawy podbiegunowej są czemś codziennym, spodziewałem się, że w ten sposób uda mi się pokonać przeciwności, jakie gotuje przyroda i organizm.

Według moich obrachowań, byliśmy na 32 stopniu 23 minut północnej szerokości, a na 95 stopniu 14 minut zachodniej długości. Stan lodu zdawał się świadczyć, że minieliśmy sferę lodu przez napór ładu stłoczonego i spiętrzonego. Po za nami leżały wielkie zwały lodowe i cienki lód, przed nami rozpościerały się przestrzenie gładkiego lodu.

W trzy dni posunęliśmy się o jeden stopień szerokości. Biegun leżał przed nami w oddaleniu 450 mil angielskich.

Jak dotąd, pozwalaliśmy sobie na pewien zbytek. Funt nafty i znaczną porcję łożu z wólów piżmowych zużywaliśmy dziennie, by ogrzać chatę śniegową i zgotować pożywienie. Przy każdej sposobności urządzaliśmy nadzwyczajne uczty i każdy jadł i pił do woli. Gdy pończochy czy rękawice przemokły, było dość ognia, aby je wysuszyć. Teraz należało to zmienić. Zaczęły się skromne, ściśle oznaczone racjeienne. Funt pemmikanu dziennie dla psów i taka sama niemal porcja dla ludzi. Na szczęście podczas przejazdu przez okolice obfite w zwierzyne, mogliśmy zaopatrzyć się w świeże mięso.

Zrazu odczuwaliśmy trudy zmienionego sposobu życia nie tak ciężko. Gdyśmy zbudzili się na drugi dzień, słońce błyszczało na północnym wschodzie i rozlewało złote i ciepłe promienie. Temperatura wynosiła — 63 stopni Fahrenheita, barometr stał wysoko, obiecując pogodę. Nie było ni najlżejszego wiatru ni chmur na niebie. Po dwu kubkach herbaty, do której zjedliśmy po biskopie, spożyliśmy nieco zinnego mięsa i pemmikanu, poczem wydobyliśmy się z worków do spania, wdzialiśmy ubrania ze skór niedźwiedzi i naciągaliśmy na nogi zeszytwniałe, bo przemarznięte, buty. Włożywszy jeszcze na się płaszcz futrzany, wysunęliśmy się z naszej chaty i zaczęliśmy skakać i tańczyć, aby się zagrzać. Szybko sprzął obozowy był zapakowany na sanki. Na trzask biega psy stanęły przy swej uprzęży, dając się założyć. Zaskrzyptały sanki a twardy jak stal śnieg wydał metaliczny dźwięk i ruszyliśmy w drogę.

Wyspa Heiberg wyglądała już niby melancholijna błękitnawa mgła, przed nami zaś w dali widać było Grantland, najeżony fantastycznymi wieżami i murami. Rzeczywistość ustąpiła miejsca dziwacznym obrazom, powstałym skutkiem załamania się promieni świetlnych. Skały Grantlandu wyglądały niby zwiające chmurami dymu wulkanu, niektóre sterczały niby wieżycy gotyckie, ginąc aż w chmurach. Ten nieoczekiwany widok, jaki nastęrczała nam gra optycznych iluzji, ożywiła nudy podróży. Przy każdym spozytku mieliśmy przed nami nową sceneryę buchających dymem wulkanów wież i murów, jak gdyby tam w kraju wiecznych lodów istniało jakieś miasto przemysłowe. A jednak trudno wyobrazić sobie bardziej melancholijne wybrzeże. Pas nadbrzeżny składał się z niskich, chłostanych wichrem, lodowych wzgórz, które rozdzielały doliny pełne śniegu i lodów. Te wewnętrzne napiętrzenia staczały się zwolna ku morzu, gdzie tworzyły niskie wały lodowe i wzgórza.

Gdy minęło południe, horyzont ładu zni-

żył się nagle, jak gdyby zapadł się skutkiem trzęsienia ziemi. Perłowy blask zciemniał i purpurowa zasłona zjawiała się na widokregu i stonowała się z nieco jaśniejszą błękitną purpurą wyższych chmur.

W pochodzie tym sprzyjały nam wszystkie okoliczności. Wiatr nie wiał tak silnie, a wiał pod takim kątem, że można było osłaniać nos, wsuwając rękawicę pod kapuzę. Śnieg był twardy, lód tworzył szerokie płyty, rozdzielone wąskimi szczelinami, przez które nietrudno było przejechać.

Po gwałtownym 14 godzinnym marszu drogomierz nasz zarejestrował 29 mil ang. przebytej drogi. Zbyt znuzeni, by budować chatę ze śniegu, wsunęliśmy się do sanek i natychmiast zasnęliśmy. Gdy w godzinę potem zbudził nas wiatr, czempredziej zabraliśmy się jednak do budowy domu ze śniegu. Gruba płyta lodowa, na której zatrzymaliśmy się, miała z jednej strony wzniesienie, a po drugiej jego stronie było dość śniegu do budowy. Śnieg i mgła wirowały w powietrzu, wiatr wiał coraz silniej, lecz chata była gotowa. Wpełzaliśmy do środka i oczekiwaliśmy, okryci ciepłymi futrami, nadejścia burzy. Wiatr dał gwałtownie, lecz nad ranem burza ucichła. Przy temperaturze — 59 stopni Fahrenheita wypełzaliśmy w południe z naszej chaty. Szare chmury śniegowe ustąpiły z błękitu, lecz na północy widniała czarna, niska linia, wznosząca się nad perłowymi obłokami, która napawała nas niepokojem. Przypuszczaliśmy, że jest to wąski pas niezamarzniętej wody. Oczy nasze zwróciły się w kierunku Grantlandu, ku ostatnim skałom stałego ładu.

W marszu tym odczuliśmy dotkliwie przenikliwe zimno morza Polarnego. Temperatura podniosła się wreszcie do — 46 stopni Fahrenheita, lecz popołudniu, gdy lody zaczęły płońać olśniewającym blaskiem, dawało się czuć przenikliwe zimno, zwłaszcza w cieniu. Do tego dał jeszcze ostry, tamujący oddech wiatr, od którego oczy napływały łzami, a nos białł. Jechaliśmy w kierunku północno-zachodnim, wiatr zaś był w kierunku przeciwnym. Wilgotne od łez powieki zamarzały natychmiast, musieliśmy się więc co chwila zatrzymywać, by oczy odtajały od ciepła obnażonej ręki. Równocześnie musieliśmy troszczyć się także o nosy, które co chwila białły. Cała twarz była pokryta lodem.

O godzinie 6 wieczorem znaleźliśmy się nad linią sfałdowanych i spiętrzonych lodów. Z tamtej strony lód był pocięty na drobniejsze kry i pobijany w masę, trudną do przebycia. Jak słusznie przypuszczaliśmy, niedaleko musiał być pas niezamarznięty.

Utorowaliśmy sobie drogę przy pomocy oskardów i po kilku godzinach z niezwykle wysokiego bloku lodowego zobaczyliśmy szeroką ciemną linię, na której widać było jasne plamy. Była to więc linia niezamarzniętej wody która jak przypuszczaliśmy, na pewien czas zatrzymała nas w dalszym pochodzie. Dookoła lód był spiętrzony tak, że z trudem zdołaliśmy utworować sobie drogę aż do brzegu rozpadliny.

Obóz rozbiliśmy na pewnym starym lodzie. Szczelina wyglądała zjad jak duża rzeka, która płynęła między dwoma murami, zbudowanymi z błękitnych kryształów. Cienka powłoka złotego lodu okryła już tajemnicze głębiny. Mnóstwo fantastycznych jak gdyby kwiatów z kryształków lodowych tworzyło prawdziwe bukiety. Przez powłokę tego świeżego lodu przedierała się ciemna mgła, niby dym przez porowatą pokrywę i padała na ziemię, marznąc w powietrzu.

Etudiszuk poszedł w kierunku wschodnim, ja zaś w zachodnim, by wyszukać przejście. Było tam kilka wąskich przejść, niby mostów utworzonych z nagromadzonych kier, które jednak nie zdołały jeszcze pozamarzać. Drugi Eskimos budował tymczasem chatę ze śniegu.

Przy badaniu szczeliny, znaleźliśmy w oddaleniu mili ang. od obozu do połowy zamarznęty most, lecz zbyt młody lód nie był jeszcze dość pewny. Tymczasem temperatura spadła gwałtownie, słońce bowiem zaszło. Wiatr był na tyle silny, że zmiotł mgłę, co stanowiło korzystne warunki dla szybszego marznięcia wody. Długo nie mogliśmy zasnąć, niepokojąc się, czy będziemy mogli przejechać na drugą stronę. Wejść słychać było trzask uderzających o siebie kier lodowych. Wcześniej spożyliśmy śniadanie i wyszliśmy, by zbadać wytrzymałość lodu. Mimo, że lód uginął się prawie, nie można było dłużej czekać, gdyż zachodnie niebo groziło burzą, która mogłaby zniszczyć młody lód.

Notatki literacko-artystyczne.

P. Wacław Kochański, znakomity skrzypek, wystąpi niebawem we Lwowie z własnym koncertem, który odbędzie się dn. 12 b. m. w sali Domu Narodnego. Będzie to pierwszą popis p. Kochańskiego na lwowskiej estradzie po tryumfach zdobytych w Wiedniu, Dreźnie, Berlinie i Lipsku, gdzie przyjmowano młodego skrzypka z niezwykle, jak na tamtejsze sto-

sunki, uznaniem. Wiedeński *Fremdenblatt* wychwalał jego skończoną technikę, *Leipziger Neueste Nachrichten* podnosiły czystość kantyleny, wirtuozostwo gry, skończoną i pełną stylu interpretacją, a berliński *Reichsanzeiger* zaliczył p. Kochańskiego do pierwszorzędnych artystów, przed którymi świat sztuki stanął już otworem.

P. Wacław Kochański wyjeżdża po koncercie lwowskim na nową *turnée* artystyczną po Niemczech, zaangażował wany przez jedno z najważniejszych biur koncertowych Emila Guttmanna w Monachium.

P. Aleksander Myszuga koncertował w ostatnich dniach w Kamieńcu Podolskim z dnem powodzeniem.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we wtorek, po raz 20-ty: „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach J. Kalmana.

We środę, po raz 1-szy, „Za cenę łez“, komedia omyłek w 3 aktach, napisał Jerzy Żuławski.

We czwartek, po raz 21-szy, „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach J. Kalmana.

W piątek, po raz 2-gi, „Za cenę łez“, komedia omyłek w 3 aktach, napisał Jerzy Żuławski.

W sobotę, wyjątkowo o godzinie 3-ciej po południu, dla młodzieży szkolnej „Sędziowie“, tragedia Stan. Wyspiańskiego, nastąpi: „Szkoła kobiet“, komedia w 5 aktach Moliera.

W sobotę, o godzinie 7 i pół wieczorem, po raz 22-gi, „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach J. Kalmana.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po poł. po raz 6-szy „Kordyan“, poemat dramatyczny Juliusza Słowackiego.

W niedzielę, o godz. 7 i pół wieczorem, po raz 23-ci, „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach J. Kalmana.

W poniedziałek, po raz 3-ci „Za cenę łez“, komedia omyłek w 3 aktach J. Żuławskiego.

We wtorek, po raz 24-ty, „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach J. Kalmana.

We środę, po raz 1-szy (nowość) „Małżeństwo aktorki“, komedia w 5 aktach Al. Bissona.

We czwartek, po raz 1-szy (wznowienie) „Nietoperz“, opera komiczna w 3 aktach Jana Straussa, z udziałem pp.: Stanisławy Korwin Szymanowskiej, Heleny Miłowskiej, Katarzyny Sawickiej, Felicji Brzeskiej, Władysława Floryańskiego, Ferdynanda Feldmana, Adama Okońskiego, Adama Dobosza, Władysława Paszkowskiego, Zygmunta Schmidta w głównych rolach. Dyryguje p. Stermicz.

W piątek, po raz 2-gi „Małżeństwo aktorki“, komedia w 5 aktach Aleksandra Bissona.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Środa, „Osiołkowi w żłoby dano“, komedia w 3 aktach Roberta de Flers i A. Cailaveta.

Czwartek, „Doktor z musu“, komedia w 3 aktach Moliera. Zakończy występ klasycznej tancerki Dąbrowskiej.

Piątek, „Judyta“, tragedia w 5 aktach F. Hebbła.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

P. Minister Wyznań i Oświaty zamianował Feliksa Długoszewskiego nauczycielem szkół ćwiczeń w seminarium nauczycielskim męskim w Starym Sączu, a Helenę Kulczycką, nauczycielkę liceum żeńskiego im. król. Jadwigi we Lwowie, nauczycielką szkoły ćwiczeń w seminarium nauczycielskim żeńskim w Przemyślu.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór Witolda Traczewskiego na delegata Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej zamiejsczej we Lwowie; zamianowała: ks. dr. Józefa Palucha, zastępcą nauczyciela religii rzym. kat. w gimnazjum V. we Lwowie; ks. Stanisława Makowskiego, zastępcą nauczyciela religii rzym. kat. w II. szkole realnej w Krakowie; Bazylego Haftkowiec, tymczasowego nauczyciela 4-klasowej szkoły ludowej im. św. Kazimierza w Tarnopolu, zastępcą nauczyciela w seminarium nauczycielskim męskim w Tarnopolu; przeniosła: Bazylego Harasymczuka, zastępcę nauczyciela w gimnazjum akademickim we Lwowie, do seminarium nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie; Władysława Kudelkę, zastępcę nauczyciela w gimnazjum w Bochni, do II. szkoły realnej we Lwowie; Jerzego Tyrowicza, nauczyciela zawodowego i wermistrza szkoły zawodowej przemysłu żelaznego w Sułkowiecach, do zawodowej szkoły ślusarstwa maszynowego w Tarnopolu; zamianowała w szkołach ludowych: ks. Michała Ładę, nauczycielem religii gr. kat. 6-klasowej szkoły męskiej w Dolinie; S. Maryę Annę Nosalównę, S. Maryę Hoeflichównę, S. Elżbietę Mauerównę i S. Maryę Kablukównę, nauczycielkami 6-klasowej szkoły żeńskiej w Sokalu; ks. Stanisława Głodowskiego, nauczycielem religii rzym. kat. 5-klasowej szkoły

męskiej w Komarnie; Maryę Raczkównę, nauczycielką 5-klasowej szkoły w Czarnym Dunajcu; Katarzynę Ryłkową, nauczycielką 4-klasowej szkoły w Bukowsku; Włodzimierza Ornatońskiego, nauczycielem kierującym i Maryę Ornatońską, nauczycielką 2-kl. szkoły w Peremilowie; Anielę Boberską, nauczycielką 2-klasowej szkoły w Rybotyczach; nauczycielkami nauczycielkami szkół 1-klasowych: Józefa Antosza w Średniej Wsi; Jana Łuczkiwicza w Janówce; Stanisława Skoczka w Lubomierzu; Helenę Kochównę w Zatoce; Eliasza Krawczyka w Jasieniu; — przeniosła: Maryę Łuczkińską, nauczycielkę 4-klasowej szkoły im. św. Józefa w Knihininie wsi na równorzędną posadę do 4-klasowej szkoły żeńskiej im. św. Alojzego w Knihininie Górze; Mikołaja Mazura, nauczyciela 4-klasowej szkoły w Sołotwinie na równorzędną posadę do szkoły w Łyscu; Amalię Borkowską, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Niżborgu nowym na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Obrosynie; Emilię Żankowską, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Popielnikach na posadę nauczycielki do 2-klasowej szkoły w Książem.

Rada szkolna krajowa przyłączyła gminę Szuminy, w okręgu starosamborskim, do zakresu szkolnego w Laszkach murowanych; zorganizowała 1-klasowe szkoły ludowe: w Lubelli na przysiółku „Załozy“, w okręgu żółkiewskim; w Pławach, w okręgu białskim; w Chlebnej, w okręgu krośnieńskim; — oraz postanowiła budowę 1-klasowej szkoły w Stupnicy ruskiej, w okręgu samborskim.

Kongres filologów i pedagogów.

Graz, 29 września.

Wczoraj po południu i dziś przez cały dzień obradowały wszystkie (13) sekcje: filologiczna, pedagogiczna, archeologiczna, germanistyczna, romanistyczna, angielska, indogermanska, orientalna, geograficzna, matematyczno-przyrodnicza, wreszcie sekcje dla bibliotekarstwa i ludoznawstwa.

Wierny danemu przyrzeczeniu mówić będą tylko o tych sprawach, które przedstawiają interes natury ogólniejszej i są przedmiotem uwagi powszechnej w kręgach zajmujących się dziś sprawami wychowania.

Taką sprawę wysoce aktualną obrał sobie za przedmiot referatu prof. Grünwald z Berlina, który mówił „O szkole średniej i jej stosunku do prasy codziennej“. Omówił w niej olbrzymie znaczenie prasy codziennej w czasach obecnych, jej wartość kulturalną, korzyści, jakie przynosi i szkody, jakie wyrządza, przedstawił referent stosunek jej do dzisiejszej szkoły średniej, zwłaszcza zaś do gimnazjum klasycznego. Z wyjątkiem niewielu pism codziennych poważniejszych ogół prasy mówi o szkole i jej pracy z lekceważeniem, niechęcią, ledwie nie z pogardą. Operuje się przytem wyrażeniami bez treści, rzuca się hasła popularne, nie rozumiejąc ich znaczenia, bożuje się na ślepo modnym prądom chwili, otwiera się łamy skargom niezadowolonym, ogólnia się wypadki sporadyczne i kuje się z nich broń przeciw ogółowi nauczycieli. Postępowanie takie burzy spokój szkoły, tak bardzo jej potrzebny, demoralizuje młodzież odwracając ją od pracy sumiennej, podkopuje powagę i krzywdzi nauczycieli często najuczciwiej pełniących swe obowiązki. Nie można twierdzić, by działało to ze złej woli, przeciwnie: redakcje tych pism mają często to głębokie przekonanie, że służą dobrej sprawie i że dobre są środki dla tej służby dobrane; brak im tylko znajomości przedmiotu, brak sumiennych informatorów.

Aby temu zapobiedz, utworzono w Berlinie „wydział prasowy“ (*Pressausschuss*) dla spraw szkolnych i nauczycielskich, który ma za zadanie śledzić pilnie wszystkie wzmianki w dziennikach o szkole, wychowaniu i nauczycielach, badać ich wartość, prostować i odpierać fałszywe, naprawiać krzywdy. Wydział złożony z ludzi ruchliwych, posiadających łańcuch pióra, utrzymuje przyjazne stosunki ze światem dziennikarskim, nie poprzestaje na tej pracy ofenzywnej, lecz informuje pisma codzienne w osobnych artykułach dziennikarskich o aktualnych sprawach pedagogicznych, stara się załatwić to szybko, zreżumie, popularnie. Wydział nie rządzi się żadnym fałszywym arystokratyzmem, nie ogranicza się do pism t. zw. „szanujących się“, ale nie pomija także brukowych, nawet żyjących z sensacji świstków, pamiętając, o tem, że takie pisma prędzej niż poważne, dochodzą do rąk mas i młodzieży. Wyniki wydziału, jak twierdził referent i biorący udział w dyskusji członkowie, uwieńczone zostały skutkiem jak najlepszym. Powstały też w krótkim czasie za przykładem Berlina takie same wydziały i w innych miastach Rzeszy, które spełniają równie dobrze swą pracę w pismach prowincjonalnych.

Ważnym przyczynkiem do t. zw. socjalnej pedagogiki był referat krajowego inspektora szkół z Linzu, dr. Loosa p. t. „Studentenci uniwersytecy w służbie oświaty ludowej“.

Znamienną cechą czasów naszych jest gorąco odczuwana potrzeba kształcenia się, powstająca z elementarną siłą nawet w tych warstwach, które dotychczas potrzeby tej nie odczuwały, jest garnięcie się warstw robotniczych do oświaty. Wielki ruch na tem polu spowodził wielkie zapotrzebowanie sił nauczycielskich, gotowych do podjęcia bezinteresownej pracy dla ludu. Szczęśliwą też myśl powzięli Angliacy, a za nim Duńczycy, wciągając do tej pracy młodzież uniwersytecką.

W Danii już w r. 1882 powstał związek studentów, którzy wieczory swe spędzać postanowili na nauczaniu robotników, zorganizowali bezpłatną pomoc prawną dla nich, rozpoczęli na wielką skalę wydawnictwo popularnych dzieł i broszur z rozmaitych dziedzin wiedzy ludzkiej. Instytucja ta przyjęła się i rozwija się z każdym rokiem pomysłniej, uzupełniając się co roku nowymi siłami. W roku szk. 1895/6 wynosiła liczba członków tego Związku 1940, między nimi 580 kobiet. Za przykładem Danii poszła Norwegia, gdzie w r. 1888 powstały aż dwa związki studenckie, konserwatywny i postępowy, współzawodnicząc z sobą w pracy nad oświatą ludu. Dzięki tym związkom, powstał w krótkim czasie cały szereg bibliotek ludowych, rozrzucających setki tysięcy książek między ludność robotniczą.

W ślady ludów północnych poszła Francja, powstały związki studenckie w Lyon i Montpellier, a za nimi w innych miastach uniwersyteckich, biorąc sobie za zadanie „zbliżyć świat nauki do świata pracy ręcznej“.

W Niemczech powstały podobne związki stosunkowo późno, bo dopiero w r. 1901 i to tylko w kręgach „nieinkorporowanych“ studentów. „Burschenschaften“ i inne podobne zajęte pochłanianiem niezliczonej masy piwa i załatwianiem spraw „honorowych“ w knajpach powstałych, trzymają się do dzisiejszego dnia zdala od tych szlachetnych usiłowań.

Naukę w kursach prowadzonych przez Związki studenckie ogranicza się do nauki czytania, pisania, rachunków i chemii życia codziennego. Na jednym kursie pracuje 8 studentów, którzy wybierają z pomiędzy siebie kierownika. Wszyscy kierownicy z wybranych przez robotników delegatami tworzą Zarząd kursów.

Nie ulega wątpliwości, że ta praca społeczna studentów Uniwersytetu ma dla ich późniejszej pracy w społeczeństwie znaczenie bardzo doniosłe: przez zetknięcie się z warstwami robotniczymi, dążącymi tak namiętnie do oświaty, budzi się u młodzieży, która się dotychczas do swego ciasnego koła ograniczała, poczucie solidarności ogólnoludzkiej, stwarza się wspólne pole pracy dla pracujących umysłowo i fizycznie, stwarzają się nowe wartości etyczne dla uczącej się młodzieży przez to, że wcześniej powstają przed jej oczyma nowe i ważne obowiązki społeczne, że uczy się ona cenić wartość pracy fizycznej.

Oprócz tych wartości etycznych płyną z takiego zajęcia dla młodzieży i inne korzyści natury realnej. Jakże często, a trzeba przyznać, uzasadnione, podnoszą się skargi, że młodzież opuszczająca Uniwersytet idzie w świat bez znajomości realnych jego potrzeb, jednostronne w swym na świat poglądzie, nieporadna i do czynu i inicjatywy niezdolna. Przez zetknięcie się ze sferami robotniczymi wchodzi młodzież od razu w sam wir życia rzeczywistego, pozbywa się lekkości i jednostronnego na świat patrzenia. W związkach tych — zdaniem referenta — brać powinna udział młodzież wszystkich fakultetów, ale najwięcej garnąć się do nich winni studenci wydziału filozoficznego. Dla nich oprócz ogólnych korzyści z takiej pracy płynących nauczanie na kursach robotniczych może być znakomitą szkołą przygotowawczą dla ich przyszłego zawodu. Jest zaś słabą stroną naszej dydaktyki gimnazjalnej, że nauczyciele szkół średnich tak mało są obznajomieni z kursem metodyki nauki elementarnej.

Kursy robotnicze, prowadzone przez studentów są tylko cząstką pracy społecznej i oświatowej młodzieży — łączą się z nimi wieczory, na których toczy się dyskusja o sprawach zajmujących robotników, wycieczki, zwiedzanie muzeów i wystaw, uczęszczanie do teatru i na popularne koncerty. Sprawy natury politycznej i religijnej są od tej pracy społecznej wykluczone.

Wykład dr. Loosa spotkał się z ogólnym uznaniem w szczegółowej i ożywionej nad nim dyskusji.

Dr. Fr. Majchrowicz

Z Izby sądowej.

Lwów, d. 5 października.

(Epilog morderstwa dokonanego na b. p. małżonkach Stoffach).

Na wczorajszej popołudniowej rozprawie przystąpił trybunał do przesłuchania świadków.

Pierwszym z przesłuchanych świadków była Róża Hrynekówna, sąsiadka rodziców Dawydiaka z Rudnik. Opowiadała ona o stosunkach domowych podsądnego. Między innymi zeznała, że podsądny uniękał ludzi, a we wsi nazywano go „durnym“.

Następni świadkowie, komisarz policyjny p. Łukomski i żandarm Bolechowski, którzy aresztowali Dawydiaka w Stryju, zeznali, iż Dawydiak przyznał się przed nimi w pociągu kolejowym do zbrodni.

Po przesłuchaniu kelnera Wintera, który nie zeznał nic nowego, dalszy świadek, czeladnik krawiecki Dydyk, podał, iż widział krytycznego wieczoru Dawydiaka w towarzystwie jakiegoś wyższego od niego indywiduum w czapce i kurcie, do czego jednakże oskarżony nie przyznał się.

Świadek Leon Rochmes, fryzjer, brat zamordowanej Stoffowej, stwierdził, że Stoffowa skarżyła się przed nim na Dawydiaka, mówiąc, że w ostatnich czasach „zepsuł się“. Rochmes pierwszy wszedł do mieszkania Stoffów, gdzie popełniono morderstwo, opisał zatem plan sytuacyjny. Zdaniem jego morderca najpierw zamordował Stoffa, gdyż w przeciwnym razie Stoff byłby niewątpliwie pospieszył żonie z pomocą, zwłaszcza, że mimo podanego wieku, był mężczyzną silnym i bardzo odważnym.

W końcu wczorajszej rozprawy przesłuchano jeszcze trybunał świadka Hanię Kwarcnerównę, kucharkę z restauracji Stoffów. Kwarcnerówna zeznała, że Dawydiak wieczorem przed morderstwem był „jakiś niespokojny“, a idąc spać nie robił wrażeńa człowieka, który wypił trochę więcej wódki. Podała nadto, że Dawydiak miał klucz od mieszkania i musiał otwierać drzwi Stoffom. Zdaniem świadka nieprawdziwe jest przeto twierdzenie Dawydiaka, że nie wiedział, kiedy Stoffowie wrócili do domu, gdyż był pogrążony w śnie.

Na tem o godz. 8 wieczorem odroczył przewodniczący rozprawę do dziś godziny 9 rano.

(Dzień dzisiejszy).

Na wstępie dzisiejszej rozprawy przesłuchano tylko dwu świadków, poczem odbyła się wizyta lokalna. Trybunał, ława przysięgłych, prokurator Państwa, lekarze znawcy i obrońca udali się gremialnie do dawnego mieszkania Stoffów przy ulicy Sobieskiego l. 26. Sprowadzono tam też mordercę Dawydiaka, któremu zadawano szereg pytań co do szczegółów zbrodni. Dawydiak nie doznał żadnego widocznego wzruszenia wchodząc do mieszkania, w którym pozabawił życia swoich służbodawców. Opowiadał też w zupełnym spokoju, w jaki sposób ugodził Stoffową, a potem Stoffa, co potem robił i w jaki sposób opuścił mieszkanie. Widocznie każdy szczegół z owej strasznej nocy utkwił mu głęboko w pamięci.

Oprócz znanych faktów z rozprawy, podał Dawydiak nowy fakt, który wywołał dłuższą dysputę, a mianowicie utrzymywał, że Stoffowa upadła na podłogę głową ku drzwiom, wychodzącym na korytarz i w ten sposób zatarasowała wyjście. Otóż już nad ranem około godziny 4, gdy Dawydiak nie mógł wyjść na korytarz, miał podnieść Stoffową i obrócić ją głową w przeciwnym kierunku. Zebrane na miejscu dowody stanowczo wykłuczyły prawdziwość tego zeznania. Dlatego jednak Dawydiak fakt ten podał dziś, niewiadomo.

Po opuszczeniu mieszkania przez trybunał, wyprowadzono po chwili Dawydiaka w asystencji dwu dozorców więziennych. Tymczasem przed domem zgromadził się tłum, liczący około 1000 osób. Ledwo Dawydiak ukazał się na ulicy, tłum całą siłą zwrócił się ku niemu. Kilku policyjantów ledwo zdołało odosobnić Dawydiaka. Mnóstwo ludzi odprowadziło Dawydiaka do bramy gmachu sądowego.

W dalszym ciągu rozprawy przesłuchano w charakterze świadków rodzinę Stoffów i rodzinę Dawydiaka. Przed g. 2 odroczone rozprawę do popołudnia.

OSTATNIA POCZTA.

* *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan udzielił Najwyższej Galicyjskiej 1. w sprawie zmiany §§ 41 i 87 galic. ustawy wodnej z 14 marca 1875 Dz. u. kr. 38; 2. w sprawie pozwolenia reprezentacji powiatowej w Białej na zaciągnięcie pożyczki 377.400 kor. na pokrycie połowy kosztów budowy szpitala; 3. zezwolenia radzie powiatowej w Dolinie na pożyczkę 40.000 kor.

* *Wiener Ztg.* ogłasza dokument koncesyjny z 20 września b. r. dla kolei lokalnej Muszyna-Krynica.

— Z okazji imienin Najj. Pana odbył się wczoraj we wszystkich kościołach wiedeńskich uroczyste nabożeństwa. Na nabożeństwie w kościele św. Szczepana obec-

ni byli PP. Ministrowie, Prezes Izby posłów, burmistrz dr. Lueger, wyżsi dygnitarze i t. d.

Także z wszystkich miast donoszą o nabożeństwach z okazji imienin Najj. Pana. — Najj. Pan zezwolił na odwołanie hr. Thoma, posła w Sofii, z dotychczasowego stanowiska, oraz polecił wyrazić mu uznanie za znakomite sprawowanie służby.

Monarcha zamianował posłem w Sofii bar Giskrę.

— *Wiener Abendpost* wspominając o rocznicy aneksji Bośni i Hercegowiny, dokonanej dnia 5 października roku zeszłego, zapewnia oba kraje anektowane o najserdeczniejszych uczuciach sympatii i ludności całego państwa. Powszechnie panuje szczerze pragnienie, aby Bośnia i Hercegowina szybko się rozwinęły ekonomicznie i kulturalnie i aby mające nastąpić wprowadzenie instytucji konstytucyjnych przyczyniło się do nowego rozkwitu obu krajów.

— W Petersburgu kolportują pogłoskę, że generał-gubernator Beckman otrzyma niebawem dymisję, uważany jest bowiem przez koła reakcyjne za zbyt wielkiego przyjaciela Finlandyi. Innego byłoby to same sfery polityczne zdania w chwili, gdy Beckmana, jako władzę o żelaznej ręce, wysyłano na ten ważny posterunek. Widać obecnie zapatrywania reakcyjistów gruntownie uległy zmianie.

Na zebraniu polskiego komitetu wyborczego w Petersburgu postanowiono poprzeć polskimi głosami kandydata „kandydatów“, Kulera, który — o ile już dzisiaj przypuszczać można — ma zapewniony wybór na posła do Dumy.

Zapowiedziane odwiedziny członków angielskiego parlamentu w Rosyi, przysporzyły sporo kłopotu pragnącym ich odpowiednio ugościć politykom rosyjskim. Obecnie odbywają się w tej sprawie bezustanne narady p. Chomiakowa z p. Timirazjewym. Koła reakcyjne stanowią przeciwnie angielskiej wizycie w Rosyi.

— Jak dzienniki rzymskie donoszą, Papież doznał lekkiego ataku gościa w prawej nodze, z którego to powodu lekarze przybieżni zalecili mu wstrzymać się na dni kilka od udzielania audyencyj. Mimo to przyjął Papież wczoraj kilku biskupów i prałatów.

— Skupczyńę serbską zwołano na 14 b. m.

— Ministrowie bułgarscy wyjechali wczoraj do Tirnowy, gdzie dziś odbędzie się uroczysty obchód rocznicy ogłoszenia niezawisłości Bułgarii.

Król wraca w nocy z zagranicy i uda się wprost do Tirnowy, dokąd królowa z dziećmi już wyjechała pierwej.

— O stanie rzeczy w Turcyi nadchodzą następujące nowe szczegóły:

Rosyjski ambasador wyjechał do Liwadii, aby być obecnym podczas przyjęcia misji tureckiej u cara.

W kołach Partii potwierdzają wiadomość *Ikdamu* o oświadczeniu angielskim w sprawie Egiptu.

Z wstępu Skoplje donoszą, że reakcyoniści rozszerzają wśród Albańczyków proklamację przeciw Miodoturkom i rządowi, nazywając Miodoturków ateuszami. Szefem reakcyjistów jest rzekomo Izmil Kemal bey. Rozpowszechniają także proklamację z podobną pretendentą albańską, ks. Ghiki.

Sejm.

(47 posiedzenie 1. sesji IX. peryodu).

Lwów, dnia 5 października.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeniego o godzinie 10 minut 30 przed południem, zawiadamiając Izbę, iż udzielił 3 dniowego urlopu p. ks. Stojalowskiemu.

Z kolei przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytał sekretarz p. M. Urbanowski szereg wniesionych petycji. Jedną z nich popierał p. Zamoycki.

Następnie odczytali sekretarze zgłoszone wnioski i interpelacje:

Wniosek nagły:

P. K. Lewickiego i tow. o zapomogę dla gminy Knihinieze z powodu pożaru.

Wnioski zwykłe:

P. Skarbka i tow. w sprawie ochrony na terenie regulacyjnym brzegów i szkarpów przed szkodami, wyrządzanymi przez bydlę.

P. Skołyżewskiego i tow. w sprawie budowy kolei z Bachi do Tymbarku.

P. Zamoyckiego i tow. w sprawie zasiłku dla gminy Truskawca na budowę dróg.

Interpelacje:

P. Wasunga i tow. w sprawie nominacji Kazimierza Nagóreckiego kierownikiem filii gimnazjum w Stryju.

P. Oleśnickiego i tow.: 1. w sprawie ukonstytuowania Rady gminnej w Mikołajowie nad Dniestrem i 2. w sprawie szkoły ludowej w Brykuli starej, powiatu trembo-welskiego.

P. Korola i tow. w sprawie wyborów do Rady gminnej w Batiatyczach, powiatu żółkiewskiego.

Następnie zabrał głos Komisarz rządowy radca Dworu Czeżowski i odpowiedział na szereg interpelacji, wniesionych na poprzednich posiedzeniach, a mianowicie: p. dr. Makucha i tow. w sprawie wyborów gminnych w Uhornikach, pow. tłumackiego; p. T. Starucha i tow. w sprawie rzecznego niewypłacenia gminom Łapszyn i Hinowice, pow. brzeżańskiego, dotkniętym w czerwcu r. 1907 gradobiciem, zapomogi w kwocie 10.000 koron, asygnowanej z rządowych funduszy pomocowych; p. dr. Oleśnickiego i tow. w sprawie interpretacji przez starostwa postanowień § 24 ustawy o policy drogowej z 5 października 1907 co do oznaczenia tabliczki wozów ciężarowych; p. dr. Oleśnickiego i tow. w sprawie zwleknięcia z ukonstytuowaniem nowo wybranej rady gminnej w Kurowicach; p. dr. Oleśnickiego i tow. w sprawie wyborów do rady gminnej w Romanowie, pow. bobreckiego; p. Krężła i tow. w sprawie egzekucyj podatkowych; p. Tracza i tow. w sprawie spławu drzewa na Czeremoszu Czarnym z dopływami.

Z kolei zabrał głos przewodniczący komisji administracyjnej p. Laskowski, aby odpowiedzieć na interpelację p. Skołyżewskiego, wniesioną do niego w sprawie wniosku p. Tracza o zamykanie szynków w niedziele i święta. Mowa podniosła przedewszystkiem, iż jak p. Skołyżewskiemu dobrze wiadomo, na podstawie sprawozdania referenta komisji p. Stanisława Henryka hr. Badeniego, przeprowadziła komisja administracyjna obszerną dyskusję nad wnioskiem p. Tracza i doszła już do dyskusji szczegółowej nad postawionymi przez referenta komisji rezolucjami. Ponieważ w ubiegłej sesji komisja administracyjna musiała się zająć ustawą łowiecką i innymi ważniejszymi sprawami administracyjnymi, przeto zabrakło czasu na ostateczne załatwienie wniosku p. Tracza. Jak się więc z powyższego przedstawienia rzeczy okazuje, winę zwłoki ponosi nie referent p. Stanisław Henryk hr. Badeniego, lecz krótkość czasu, jaki ma Sejm do rozpatrzenia na swe obrady. W końcu podał mowa do wiadomości Izby, iż nad tą sprawą obradować będzie jeszcze dziś komisja administracyjna.

Z porządku dziennego, po odesłaniu w pierwszym czytaniu przedłożenia rządowego z projektem ustawy o uwolnieniu podatku osobisto-dochodowego od dodatków podlegających kompetencji ustawodawstwa krajowego — do komisji budżetowej, uchwalił Sejm w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy w sprawie zaliczenia gminy Uście solne, w powiecie bocheńskim, do miejscowości podlegających ustawie gminnej z dnia 3 lipca 1896, Dz. u. kr. nr. 51.

Nastąpiło uzasadnianie wniosków, zgłoszonych na poprzednich posiedzeniach.

P. Paygert we wniosku swym żądał wezwania Rządu, aby refakcji przyznawanej dotąd dla transportów spirytusu przeznaczonego do eksportu i wywozu do krajów alpejskich, udzielał i nadal, a tem samem, aby termin oznaczony na 31 grudnia b. r. przedłużył na razie, jak zwykle, do końca kampanii, t. j. do 31 sierpnia 1910 r.

Wniosek przekazała Izba komisji gospodarstwa krajowego.

P. Sobolewski we wniosku swym domagał się polecenia Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową wypracował do najbliższej sesji sejmowej projekt ustawy z 24 kwietnia 1894, Dz. u. kr. nr. 19, zmieniającej jej postanowienia w ten sposób, iżby ciężary na cele szkolne równomiernie rozliczone były w całym kraju, a poszczególne gminy zwolniono od dotychczasowych zobowiązań, bez względu na to, czy o to proszą, czy nie.

Wniosek przekazał Sejm komisji szkolnej. Z kolei przystąpiła Izba do dalszej dyskusji nad sprawozdaniem komisji prawniczej o wniosku p. ks. Stojalowskiego w sprawie poprawy bytu służby kościelnej, a w szczególności organistów i dyaków.

Po przemówieniach mowców generalnych p. Sodomory *contra* i p. ks. Senyka *pro*, przekazał Sejm wniosek p. ks. Stojalowskiego, w myśl wniosku komisji prawniczej, Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia wniosku na najbliższej sesji sejmowej.

Przy sposobności faktycznych sprostowań przyszło do ostrej scyzy między p. ks. Senykiem (starorusinem) a p. T. Staruchem (ukrańcem). Ponieważ p. Staruch w ciągu faktycznego sprostowania zarzucił p. ks. Senykowi, iż był „tęym uczniem“, ks. Senyk silnie wzburzony odmówił p. Staruchowi kompetencji w tej sprawie ze względu na jego wykształcenie, zauważając, iż nie musiał być „tęym uczniem“ skoro do 22 roku skończył szkoły normalne, gimnazjum i wydział teologiczny.

Również uchwalono postawioną w toku dyskusji rezolucję p. Senyka, wzywającą Rząd, aby w porozumieniu z odnośnymi władzami cerkiewnymi w jak najkrótszym czasie

w wydać się mającej noweli do ustawy państwowej z dnia 7 maja 1874 nr. 50 Dz. p. p. albo w osobnej ustawie uznał dyaków i organistów jako funkcyjaryuszy kościelnych niższego stopnia (służbę cerkiewną), jak również określił ich prawa i obowiązki.

W dalszym ciągu posiedzenia w załatwieniu sprawozdania komisji budżetowej o wniosku nagłym p. Stanisława Henryka hr. Badeniego o zapomogę dla pogorzalców m. Radziechowa i wniosku p. Sali o zapomogę dla pogorzalców m. Łopatyna uchwalił Sejm udzielić Wydziałowi krajowemu kwotę 6000 kor., celem rozdziału jej między pogorzalców obu wspomnianych miasteczek.

W dyskusji nad tem sprawozdaniem zabrał głos p. T. Staruch i żądał podwyższenia kwoty przyznanej do rozporządzenia Wydziału krajowego z 6000 kor. do 15.000 kor. i objęcia tym ryczałtem podobnych wniosków posłów ruskich, przekazanych komisji budżetowej, a miastom Radziechów i Łopatyn dać 6250 kor.

JE. P. Marszałek krajowy: Muszę zwrócić uwagę, że propozycyja co do uwzględnienia już teraz wniosków, przekazanych komisji budżetowej, pod głosowanie nie poddam. Wpierw musi o nich, podobnie jak o wnioskach znajdujących się pod obradami, zdać sprawę komisja budżetowa.

Zabierali jeszcze głos pp. Kurowiec, Dumka i Winniczuk żądając dla pogorzalców Radziechowa i Łopatyna, pierwszy 10.000 kor., drugi 7000 kor., a trzeci 8000 koron.

Wnioski te jednak Izba w głosowaniu odrzuciła.

Petycję Antoniego Dominikowskiego, zarządcy podatkowego, w sprawie zwrotu kwoty 1000 koron, nadpłaconej do kasy szpitala św. Łazarza w Krakowie, oraz petycję: gminy Bukaczowce o utworzenie tam sądu powiatowego i gminy Hryhorów o wydzielenie jej z powiatu sądowego w Rohatynie i przyłączenie do utworzyć się mającego sądu powiatowego w Bukaczowcach — przekazał Sejm w przemówieniach pp. Lewickiego i T. Starucha w myśl wniosku komisji prawniczej, Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia wniosku na najbliższej sesji.

W załatwieniu dalszego sprawozdania komisji prawniczej, przekazał Sejm wniosek pp. Kędziora, Sękowskiego i tow. o utworzenie sądu powiatowego w Przecławiu, oraz petycję tej gminy w tej samej sprawie, po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos pp. Skwarko, Makuch, Sandulak i T. Staruch, Wydziałowi krajowemu do wszechstronnego zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesji.

P. Sobolewski przedłożył następnie sprawozdanie komisji sanitarnej o petycji lwowskiego Towarzystwa ginekologicznego w sprawie kursów wakacyjnych dla położnych.

Komisja sanitarna ujmając doniosłą praktyczność kursów dla położnych i uwzględniając trudności materialne, jakie lwowskie Towarzystwo ginekologiczne w zrealizowaniu swego humanitarnego celu ma do pokonania, wniosła o polecenie Wydziałowi krajowemu, aby z tytułu subwencji zapewnił bezpłatne wyżywienie dziesięciu położnych z kuchni krajowego szpitala powszechnego we Lwowie podług III. klasy normy szpitalnej, co roku 8 tygodni w czasie dwu czterotygodniowych kursów letnich.

Wniosek ten, po przemówieniach pp. Kurowca, Sandulaka i Myroniuka-Zajaczuka, Izba uchwaliła.

P. dr. Halban przedłożył następnie sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku p. ks. Senyka i tow. w sprawie pragmatyki służbowej dla nauczycielstwa ludowego. Referent wniosk, aby Sejm wezwał Radę szkolną krajową, by przystąpiła do ułożenia pragmatyki służbowej. Na wypadek zaś, gdyby ułożenie pragmatyki w ramach obowiązujących ustaw okazało się niemożliwym, aby Wydział krajowy w porozumieniu z Radą szkolną krajową przedłożył na najbliższej sesji wnioski co do odpowiednich zmian ustawowych.

W dyskusji przemawiali pp. dr. K. Lewicki i Dumka wykazując potrzebę wydania takiej pragmatyki.

Do głosu zapisani byli jeszcze: za wnioskami komisji pp.: Makuch, Winniczuk i Wasung, przeciw pp. Kurowiec i Skwarko. Po zamknięciu dyskusji wybrano mowców generalnych za p. Makucha, przeciw p. Skwarkę.

Przed mowcami generalnymi zabrał jeszcze głos Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej p. dr. Dembowski. Mowa dowodziła, iż pragmatyka nauczycieli ludowych właściwie istnieje, poczem bronił przeniesień ze względów służbowych, dowodząc, że po największej części sami nauczyciele o to proszą. (Obszerniejsze streszczenie podamy w numerze następnym. *Przyp. Red.*)

Natem o godzinie 2 30 po południu zamknął JE. P. Marszałek krajowy posiedzenie, naczynając następnego na jutro, środę, godzinę 10 rano.

Kraków, 5 października. (Tel. pryw.). Uroczyste otwarcie nowego roku szkolnego w Uniwersytecie Jagiellońskim odbędzie się w sobotę, dnia 9 b. m. Po nabożeństwie w kościele św. Anny prorektor prof. dr. Fierich zda sprawę z czynności w roku ubiegłym, a rektor prof. dr. Łazarski otworzy rok nowy.

Kraków, 5 października. (Tel. pr.). Tułtejsza filia wiedeńskiego Banku związkowego otwiera w najbliższych dniach ekspozyturę w Tarnowie.

Sprawa Janiny Borowskiej.

Kraków, 5 października. (Tel. pryw.). Sędzia śledczy dr. Nowotny nadał aktą śledztwa przeciw Borowskiej prokuratorji Państwa, celem wygotowania ostatecznych wniosków. Referat w prokuratorji Państwa objął dr. Marowski.

Wiedeń, 5 października. Najj. Pan wydał Pismo Odręczne, nadające ks. Hohenberg, Małżonce Najd. Arcyks. Franciszka Ferdynanda tytuł „Herzogin“ z przydomkiem „Jej Wysokość“.

Wiedeń, 5 października. W sali Izby handlowej rozpoczął obrady kongres zwalczania handlu dziewczętami.

Zagrzeb, 5 października. Dziś o godzinie 8 rano ogłoszono wyrok w procesie o zdradę stanu. Bracia Przbicewiczowie zasądzeni na 12 lat ciężkiego więzienia, 18 oskarżonych uwolniono, resztę skazano na karę więzienia od 4 do 8 lat.

Po ogłoszeniu wyroku rozpoczęło się odczytywanie obszernych motywów, które potrwa prawdopodobnie do południa.

Serajewo, 5 października. Ubiegłej nocy nieznan sprawcy zerwali i zniszczyli kilka flag węgierskich, wywieszonych tu z okazji pobytu członków budapeszteńskiej rady miejskiej.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 5 października. Prezydent Justh zagaiwszy dzisiejsze posiedzenie Sejmu, zawiadomił Izbę o rezygnacji wiceprezydentów Rakowszkyego i Navaya i dwu sekretarzy ze stronnictw koalicyjnych. Następnie zaproponował, aby ze względu na jutrzejszą rocznicę w Aradzie, następnego posiedzenie odbyło się dopiero 8 b. m. z porządkiem dziennym: wybór członków przytocznej Rady emigracyjnej.

P. Nagy (niezawisła lewica) wnosi, aby Sejm przystąpił od razu do obrad nad sprawozdaniem komisji bankowej. Mowa nie zgadza się z tem, aby nie można było obradować nad sprawą przesilenia i sytuacją polityczną.

P. Zboray (str. katolickie) sprzeciwia się obradom Sejmu, gdyż nie odpowiada to zwyczajom parlamentarnym, aby Sejm obradował podczas przesilenia, a nadto obrady jego mogą utrudnić rozwiązanie przesilenia. Występuje przeciw Justhowi, który na zgromadzeniu wczorajszym oświadczył, że Sejm zaczeka jeszcze 9 dni i zajmie się tylko sprawami wewnętrznymi, poczem bez względu na przesilenie, przystąpi do obrad merytorycznych.

Minister Kossuth oświadczył, że propozycja Justha nie sprzeciwia się w niczem zwyczajom parlamentarnym.

W głosowaniu przyjęto propozycję Justha.

Położenie w Królestwie Polskim i w Rosyi.

Łódź, 5 października. (Tel. pr.) W Częstochowie zastrzelono stójkowego. Sprawcy zbiegli.

Wilno, 5 października. (Tel. pryw.). Sfery miarodajne wileńskie otrzymały wiadomość, że generał gubernatorem wileńskim będzie mianowany były naczelnik m. Odessy, gen. Neuhardt.

Petersburg, 5 października. (Tel. pryw.). Stołypin zaproponował przywódcy październikowców Guczkwowi objęcie teki ministerstwa handlu. Guczkw nie dał dotychczas jeszcze odpowiedzi.

Petersburg, 5 października. (Tel. pr.) W ostatnim numerze *Grażdanina* ks. Mieszczerskiej ogłasza, że rząd postanowił zaniechać dalszego wydawania półrządowej *Rosii*.

Charbin, 5 października. (Tel. pr.) Konflikt między Rosyanami a Niemcami przybiera coraz większe rozmiary. Rosyjanie grożą bojkotem towarów niemieckich.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreckowicki.

L. cz. E. 1013/9 (4) (9756 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wasyla Capa w Ustrzykach, zastąpionego przez pełnomocnika dr. Reisnera, adw. w Ustrzykach, odbędzie się dnia 27 października 1909 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacja połowy realności lwh. 353 ks. gr. gm. kat. Ustrzyki wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 3220 kor., przynależności zaś na 65 kor.

Najniższa cena wynosi 2190 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 27 września 1909.

L. 14.669/09 (9266 2—3)

Ogłoszenie.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego w Wadowicach ipodaje niniejszem do wiadomości, że w dniu 19 października 1909 odbędzie się między godziną 2 a 6 po południu w kancelarii oddziału c. k. straży skarbowej w Kętach rozprawa celem zawarcia solidarnej umowy co do prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w okręgu poborowym Kęty na rok 1910 a warunkowo t. j. z prawem wypowiedzenia na lata 1911 i 1912 lub też bezwarunkowo na powyższy trzechletni okres czasu.

Jako cenę ugodową na ten przedmiot ustanawia się roczną kwotę sześć tysięcy dziewięćset (6900) koron.

Do rozprawy przystąpić musi przeważna część przedsiębiorców co do ilości głów i rozmiaru przedsiębiorstwa podlegającego opłacie podatku konsumcyjnego od mięsa w pomienionym okręgu poborowym albo osobicie, albo przez swego wykazanego pełnomocnika.

Oferty na wydzierżawienie przedmiotowego prawa wniesione po niniejszem ogłoszeniu mogą być tylko wtedy uwzględnione, jeżeli przewyższą wyznaczony ryczałt co najmniej o 10 pre., jeżeli będą dawać zupełną gwarancję pewności i jeżeli zostaną tak wcześniej wniesione, aby interesowani przedsiębiorcy mogli być zawiadomieni najpóźniej na 14 dni przed wyznaczoną rozprawą ugodową t. j. najpóźniej do 4 października 1909. Oferta taka będzie miała tylko ten skutek, że ofiarowany w niej czynsz będzie żądany jako roczny ryczałt ugodowy.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.
Wadowice, dnia 16 września 1909.

(9852 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 3 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek 11 października 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: trunki, herbata, meble i skóry, oraz towary korzenne.

Wtorek 12 października 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: towary korzenne, norymberskie, obuwie, żaluzje, złoty, meble i urządzenia szynkarskie.

Środa 13 października 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, pianino, kosz, fortepian, obrazy i bilard.

Czwartek 14 października 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, fortepian i maszyna do szycia.

Piątek 15 października 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, fortepian i kasa.

Sobota 16 października 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 4 października 1909.

L. cz. E. 159/9 (5) (9847 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Abischa Lampla, odbędzie się dnia 21 października 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II, w Załóżcach, licytacja realności pod lwh. 574 ks. gr. gm. Podkamień wraz z przynależnościami, składającymi się z domu mieszkalnego i sztachetów.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona z przynależnościami na 1050 kor.

Najniższa cena wynosi 525 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Założce, dnia 1 września 1909.

L. cz. E. 533/9 (9792 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wasyla Czoty i tow. zastąpionego przez adw. dr. Wielochowskiego, odbędzie się dnia 5 listopada 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II, licytacja 2/3 realności l. 389 gm. kat. Ubinie.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 1056 kor. 67 hal.

Najniższa cena wynosi 704 kor. 45 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zarazem zatwierdza i odnoszą do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Busk, dnia 14 września 1909.

Ч. сп. Е. III. 746/9 (7) (9638 1—3)

Оголошена переторгу.

Дня 3 падоліста 1909 перед полуднем о 10 годині в низше означенім суді комната ч. 9 відбуде ся переторгу: I. реальности вик. гіп. ч. 983, II. реальности вик. гіп. ч. 1140, III. реальности вик. гіп. ч. 1368 грон. Дора складаючих ся з літніх помешкань і городу в Яремчу положених з принадлежностями, в протоколі оціненія близше описаними.

Продати ся маючі недвижности суть оцінені: ад I. на 9966 кор., ад II. на 9869 кор., ад III. на 900 кор.

Найнизша подача виносить ад I. 6644 кор., ад II. 6579 кор. 34 сот., ад III. 600 кор., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу, котрі рівночасно затверджує ся і грамами відносячі ся до недвижностей, могуть ті, що мають охоту купувати, переглянути в низше означенім суді комната ч. 9 підчас годин урядових.

Ц. к. Суд повітовий Відділ III.
Делятин, дня 10 вересня 1909.

L. cz. E. 1172/9 (9) (9775)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Langera, odbędzie się dnia 3 listopada 1909 o godz. 12 w południe, w biurze Nr. 11, licytacja 1/2 realności lwh. 222, 23, 6, 8 części realności lwh. 25, 1/2 realności lwh. 31, realności lwh. 32, 67, 261, 263, 264, 437, 576 i 634, 1/2 realności lwh. 166, realności lwh. 258, 1/4 części realności lwh. 259, 3/5 części realności lwh. 262 i 1/2 realności lwh. 420 gm. kat. Mołotków o łącznym obszarze 8 morgów 779 s. a wraz z przynależnościami, składającymi się z 8 chat, 2 stodół, stajni, 2 obrotów.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione na łączną kwotę 5735 kor., przynależności na 729 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 4310 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszą do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Sołotwina, dnia 30 sierpnia 1909.

L. cz. E. 1586/9 (5) (9772)

Edykt licytacyjny.

Dnia 27 października 1909 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego licytacja: 1. realności lwh. 305 gm. Jawcze obejmującej pgr. lk. 592, 2 realności lwh. 317 Jawcze obejmującej pb. lk. 289 i pgr. lk. 232 i 233.

Cena najniższej oferty wynosi: ad 1. 400 kor., a ad 2. kwotę 1593 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące dokumenta przejrzeć można w sądzie w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.

Rohatyn, dnia 6 września 1909.

L. cz. E. 1339/9 (4) (9766)

Edykt licytacyjny.

Zobowiązany Iko Kondruk Wasyla w Strzylczu.

Na żądanie Seidy Rindmana z Horodenki, odbędzie się dnia 11 października 1909 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30, licytacja 1,6 części realności lwh. 231 gm. kat. Strzylcze, składającej się z pb. 252, na której stoi chata z kamienia słomą kryta i z pgr. 273 ogród.

Nieruchomość ta w 1/6 części wystawiona na licytację oceniona jest na 125 kor.

Najniższa cena wynosi 84 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Horodenka, dnia 7 września 1909.

L. cz. E. X. 3322/8 (12) (9789)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Stanisławowskiej kasy oszczędności, zastąpionej przez adwokata dr. Katzenellenboga w Stanisławowie, odbędzie się dnia 29 października 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 23, przy ul. Kraszewskiego licytacja całej realności objętej lwh. 720 gm. Stanisławów obejmującej parę bud. lk. 10 powierzchni 200 m. a na której znajduje się dcm jednopiętrowy murowany, blachą kryty (bd. 33 m. Nr. orient. 1) położonej jednym frontem (północnym) do ulicy Berka, drugim frontem (zachodnim) do ulicy Gosławskiego, narożem do rynku głównego.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 20.895 kor.

Najniższa cena wynosi 10.500 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszą do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia,

przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 25.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.
Stanisławów, 26 września 1909.

L. cz. E. 2949 (3) (9790)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Salamona Spetta, odbędzie się dnia 3 listopada 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacja realności objętej lwh. 1182 ks. gr. gm. kat. Jodłowa stanowiącej rolę.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 3862 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 2575 kor. 07 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzostek, dnia 15 września 1909.

L. cz. E. 16129 (10) (9773)

Edykt licytacyjny.

Dnia 2 listopada 1909 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego licytacja: 1. 1/2 lwh. 1066 gm. Dubryniów obejmującego pgr. lk. 2212, 2213, 5372, 5374, 5375, 6053, 6056, 7865, 2. 1/8 lwh. 1067 gm. Dubryniów obejmującego pbud. lk. 91 i pgr. lk. 393, 394, 397, 398 i 399.

Cena najniższej oferty wynosi: ad 1. 497 kor. 50 hal., a po potrąceniu dożywocia 317 kor. 50 hal., ad 2. po potrąceniu dożywocia 70 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące dokumenta przejrzeć można w sądzie, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.
Rohatyn, 12 września 1909.

L. cz. E. 1605/9 (3) (9801'a)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Przemyślanach, odbędzie się dnia 26 października 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V. licytacja całej realności obj. lwh. 57 ks. gr. gm. Blotnia wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 1200 kor.

Najniższa cena wynosi 800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. V.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczey rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemysław, dnia 2 września 1909.

L. 414 (9760) Edykt.

Na żądanie p. Izraela Hafnera właściciela dóbr w Olchowcu przeciw M. Rothfeldowi we Lwowie ul. Leona Sapiehy 1. 7 zezwala i zarządza się licytacyjną sprzedaż 4949 sztuk progów kolejowych złożonych na stacji kolejowej w Germakówce i do przeprowadzenia tej licytacyjnej sprzedaży wyznacza się jeden termin na dzień 14 października 1909 o godzinie trzeciej po południu w Urzędzie gminnym w Germakówce.

Każdy chęć kupna mający ma przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium 400 koron.

Cena najwyższej oferty ma być w tej chwili po udzieleniu przybitcia targu uiszczoną, i towar najdalej do dni 4 zabrany.

Za wady towaru nie przyjmuje się żadnego poręczenia.

O tem zawiadamia się: p. Izraela Hafnera w Olchowcu, p. M. Rothfelda we Lwowie ul. Leona Sapiehy 1. 7, c. k. Dyrekcję kolei państwowych w Stanisławowie, oraz zgłasza się edykt raz w Gazecie Lwowskiej oraz przez afigowania na tablicy ogłoszeń Urzędu gminnego w Germakówce.

Germakówka, dnia 28 września 1909.

Naczelnik gminy.

L. cz. E. 853/9 (7) (9846) Edykt licytacyjny.

Dnia 13 października 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II, odbędzie się:

1. licytacja 6/12 części realności lwh. 16 gm. Seredne roli 59 ar. 60 m², pastw. 6 ar. 66 m², łąki 1 ar. 98 m², drogi 10 ar. 97 m²,

2. realności lwh. 368 gm. Seredne roli 30 ar. 22 m², łąki 1 ar. 98 m², ogrodu 13 ar. 78 m², pastw. 1 ar. 66 m²,

3. realności lwh. 370 gm. Seredne roli 31 ar. 11 m².

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione na 1. 440 kor., 2. 1600 kor., 3. 230 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 293 kor. 34 hal., ad 2. 1066 kor. 67 hal., ad 3. 153 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 5 września 1909.

L. cz. E. 1513/9 (3) (9797) Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Leiby Kalmussa z Horodenki, odbędzie się dnia 16 października 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30, licytacja 4/12 części realności obj. lwh. 67 gm. Kolanek, składającej się z dziewiętnastu parcel gruntowych.

Nieruchomość ta w 418 częściach wystawiona na licytację, jest oceniona na 1302 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 868 kor. 14 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 9 września 1909.

L. cz. E. 1313/9 (5) (9767) Edykt licytacyjny.

Na żądanie Rosy Kalmuss w Horodence w sprawie egzekucyjnej Rosy Kalmuss przeciw Annie Węgrzynowicz o zniesienie

współwłasności, odbędzie się dnia 15 października 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30, licytacja realności obj. lwh. 249 gminy Olchowice, małoletniej Anny Węgrzynowicz i Rosy Kalmuss po połowie własnej, składającej się z pb. 38, na której stoi chatka słomną kryta i zpg. 76 i 89 stanowiących ogród wraz z przynależnościami, składającymi się z 34 sztuk drzew owocowych.

Podana w warunkach licytacyjnych cena szacunkowa tej realności, stanowić będzie cenę wywołania.

Najniższa cena wynosi 1200 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Horodenka, dnia 2 września 1909.

Konkursa.

L. 131.361 II. (9821 1—3) Konkurs.

Na posadę ekspedynta przy c. k. urzędzie pocztowym w Dębnie z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem 378 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 16 października b. r. do c. k. Dyrekcji poczty i telegrafów we Lwowie.

Z c. k. Dyrekcji poczty i telegrafów dla Galicji.

Lwów, dnia 30 września 1909.

L. Prez. 16.728/pr. (9758 1—3) Konkurs.

Celem obsadzenia jednej, ewentualnie dwóch posad c. k. koncepcystów sanitarnych w X. klasie rangi z systemizowanymi poborami w galicyjskiej państwowej służbie zdrowia rozpisyje się niniejszem po myśli § 2 ustawy z dnia 5 stycznia 1896 Dz. p. p. Nr. 17 konkurs z terminem wnoszenia podań do dnia 20 października b. r.

Kandydaci o te posady mają swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacji wymaganej rozporządzeniem Pana Ministra spraw wewnętrznych z dnia 21 marca 1873, Dz. p. p. Nr. 37, niemniej w dowody znajomości języków krajowych wnieść w powyższym terminie do Prezydium c. k. Namiestnictwa we Lwowie, a mianowicie kompetenci pozostający w służbie państwowej w przepisanej drodze służbowej, inni przez właściwe c. k. Starostwa, a we Lwowie i Krakowie przez c. k. Dyrekcję policji.

Prezydium c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 29 września 1909.

L. 2501/09 (9822) Konkurs.

Odnosnie do reskryptu Wydziału krajowego z dnia 27 sierpnia 1909 l. 70.922 rozpisyje się niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego w Dębnowcu z obowiązkiem utrzymywania apteki domowej, o co lekarz we właściwej drodze postarać się winien.

Do okręgu sanitarnego w Dębnowcu należą gminy i obszary dworskie w: Dębnowcu, Żółkowie, Majscowej, Gliniku niemieckim, Zarzeczcu, Załężu, Woli dębnowieckiej, Cieklinie, Dzieleu, Pagórku-Radość, Osobnicy, Dulabce, Łazach dębnowieckich i Nieglowicach z ludnością 10.510.

Do posady tej przywiązana jest płaca w kwocie 1000 kor. i ryczałt na objazdy w kwocie 600 kor., ponadto prawo do emerytury w granicach ustawy z dnia 12 maja 1909 Dz. u. kr. Nr. 68 Cz. X.

Podania o nadanie tej posady należy wnieść na ręce Wydziału powiatowego w Jasle w terminie do 20 października 1909 i dołączyć:

1. metrykę chrztu na dowód, że petent nie przekroczył 40 lat wieku,
2. dyplom lekarski,
3. dowód odbytej przynajmniej dwuletniej praktyki lekarskiej,
4. dowód obywatelstwa austriackiego.

Z Wydziału powiatowego.
Jasło, dnia 14 września 1909.

Prezes: Sroczyński mp.

Wyroki prasowe.

Bl. 220 (9574) Das t. t. Landes- als Pressgericht in

Prag hat mit dem Erkenntnis vom 21 September 1909, Pr. I. 706/9, die Weiterverbreitung der Nummer 39 der Zeitschrift: „Pikantni Svet“ vom 25 September 1909 wegen der Stellen von „Sleco Chundelkova“ bis „je to lest“ des Artikels: „Nasli a lest“; von „Svlekam se“ bis „citron“, von „Zvala mne“

bis „padesatikoruna“ und von „No k pulnici“ bis „neco mirnejsiho“ des Artikels: „Milencem snadno a rychle“ nach § 516 St. G. verboten.

Das t. t. Landes- als Pressgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnis vom 18 September 1909, Pr. VII. 51/9, die Weiterverbreitung der Nummer 9 der Zeitschrift: „Nasa bodoenost“ wegen des Artikels: „K obletnici“ in der Stelle von „Letos zivimo Slovenci“ bis „vsak v svojem delokrogu“ nach § 302 und 305 St. G. verboten.

Das t. t. Landes- als Pressgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnis vom 18 September 1909, Pr. VII. 50/9, die Weiterverbreitung der Nummer 210 der Zeitschrift: „Slovenski Narod“ wegen des Artikels: „Klerikalei in 20 september“ in der Stelle von „Bliza se obletnica“ bis „izkarali kot izdajalei“ nach § 302 St. G. verboten.

Das t. t. Landes- als Pressgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 21 September 1909, Pr. IX. 126/9, die Weiterverbreitung der Nummer 104 der Zeitschrift: „La Coda del Diavolo“ vom 18 September 1909 wegen der Artikel: „Uno strano romanzo d'amore nel Convento di San Cipriano“ und „Comunicato“ nach § 300 und 302 St. G. verboten.

Das t. t. Landes- als Pressgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 21 September 1909, Pr. IX. 125/9, die Weiterverbreitung der Nummer 188 der Zeitschrift: „L'Emancipazione“ vom 18 September 1909 wegen des Artikels: „XX. Settembre“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das t. t. Landes- als Pressgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 21 September 1909, Pr. I. 709/9, die Weiterverbreitung der Nummer 33 der Zeitschrift: „Narodni Noviny“ vom 18 September 1909 wegen der Stelle von „Tam na te sopecne pude“ bis „ve Vidni a Postorne“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das t. t. Landes- als Pressgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 21 September 1909, Pr. I. 710/9, die Weiterverbreitung der Nummer 12 der Zeitschrift: „Koprivy“ vom 30 September 1909 wegen der Stellen von „Sut strhali ji“ bis „kanovnici“ und von „nez chori“ bis „pozdravujeme tebe“ nach § 303 St. G. verboten.

Das t. t. Landes- als Pressgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 21 September 1909, Pr. I. 707/9, die Weiterverbreitung des Umschlages der Nummer 2 der Zeitschrift: „Jaro, pokrokovy casopis pro deti“ vom 20 September 1909 wegen der Stelle von „Kazdy kdo pujde“ bis „cetniku sedesat“ des Artikels: „Postorna“ nach § 300 St. G. verboten.

Das t. t. Landes- als Pressgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 21 September 1909, Pr. I. 708/9, die Weiterverbreitung der Nummer 37 der Zeitschrift: „Stredocesky Zivnostnik“, vom 18 September 1909 wegen der Artikel: „Zimni nakupy nasi odvetou“ und „Ceskym zenam k bedlive uvaze“ nach § 302 St. G. verboten.

Das t. t. Kreis- als Pressgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnis vom 21 September 1909, Pr. 68/9, die Weiterverbreitung der Nummer 33 (477) der Zeitschrift: „Vinohradsko Noviny“ vom 18 September 1909 wegen des Artikels: „Germanisacni einnost prazskych velkoobchodniku“; der Stelle von „Cely tento system“ bis „sebe obsahlejsim“ des Artikels: „Pro nas o nas“ nach § 300 und 302 St. G. sowie gemäß Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das t. t. Kreis- als Pressgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnis vom 21 September 1909, Pr. 67/9, die Weiterverbreitung der Nummer (329) 38 der Zeitschrift: „Karlianske Listy“ vom 18 September 1909 wegen der Stelle von „Cely tento system“ bis „sebe obsahlejsim“ des Artikels: „Pro nas o nas“ nach § 300 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das t. t. Kreis- als Pressgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnis vom 21 September 1909, Pr. 69/9, die Weiterverbreitung der Nummer 5—6 der Zeitschrift: „Jihoceske Ohlasy“ vom 18 September 1909 wegen der Stelle von „ze drzi nad nim“ bis „ministru stvacu“ des Artikels: „Zaloba naroda“ nach § 65 a und 300 St. G. sowie gemäß Artikel IV.

des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das t. t. Kreis- als Pressgericht in Neutitschein hat mit dem Erkenntnis vom 21 September 1909, Pr. V. 28/9, die Weiterverbreitung der Nummer 75 der Zeitschrift: „Duch casu“ vom 18 September 1909 wegen des Artikels: „Papezstvi, nejvetsi podnik sveta“ in der Stelle von „Vsiichni Tito lide“ bis „maji z evangelia byt take zivi (1 Kor. 9. 14)“ nach § 303 St. G. verboten.

Das t. t. Kreis- als Pressgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnis vom 21 September 1909, Pr. 54/9, die Weiterverbreitung der Nummer 259 der Zeitschrift: „Pilsner Tagblatt“ vom 19 September 1909 wegen der Stelle von „Die Narodni jednoty Posumavska“ bis „wehrende Macht“ des Artikels: „Eine Warnung nach Lihn und Zwang“ nach § 302 St. G. verboten.

Das t. t. Kreis- als Pressgericht in Tabor hat mit dem Erkenntnis vom 21 September 1909, Pr. 9/9, die Weiterverbreitung der Nummer 15 der Zeitschrift: „Stavetni nednik“ vom 18 September 1909 wegen des Absatzes: „Nie nemuze nam“ bis „vyprovoditi dal“ aus dem Artikel: „Kralovska slova“ nach § 65 a St. G. verboten.

Bl. 221 (9576) Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das t. t. Landesgericht Wien als Pressgericht hat mit dem Erkenntnis vom 23 September 1909, Pr. XXXV. 298 9/3, auf Antrag der t. t. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der im Verlage des Vereines „Videnska matice“ erschienenen, in der Druckerei „Melantrich“ in Wien gedruckten Ansichtskarten, von denen ein Teil eine Rotationsmaschine, der andere Teil eine Gußmaschine darstellt, beide mit der Aufschrift: „Persekuce Videnskeho Dennika“ das Vergehen nach § 300 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. B. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der t. t. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. B. D. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt.

Wien, am 23 September 1909.

Das t. t. Landes- als Pressgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 18 September 1909, Pr. IX. 124 9, die Weiterverbreitung der Nummer 103 der Zeitschrift: „La Coda del Diavolo“ vom 16 September 1909 wegen des Artikels: „Inaudito. L'autorita politica di Trieste al servizio dei frati!“ nach § 300 und 302 St. G. verboten.

Das t. t. Landes- als Pressgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 23 September 1909, Pr. I. 711/9, die Weiterverbreitung der Nummer 37 der Zeitschrift: „Parik“ vom 17 September 1909 wegen der Stelle von „Povestne statni navladnictvi“ bis „ochranence dra Titty jedus“ des Artikels: „Bum! v Trebenicich“ nach § 309 St. G. verboten.

Das t. t. Kreis- als Pressgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnis vom 22 September 1909, Pr. 40 9 die Weiterverbreitung der Nummer 100 der Zeitschrift: „Osveta Lidu“ vom 18 September 1909 wegen der Stellen von „pri niez“ bis „zavrazdeni“ und „jakoz i“ bis „zavrazdenych“ des Artikels: „Vyroci Lublanskeho krveprolitci“ nach § 300 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das t. t. Kreis- als Pressgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnis vom 22 September 1909, Pr. 41/9, die Weiterverbreitung der Nummer 2 der Zeitschrift: „Liberecky Kraj“ vom 18 September 1909 wegen der Stelle von „Pisatel techto radku“ bis „hmatati“ des Artikels: „Jazykove pravo v nasem kraji“ nach § 300 und 302 St. G. verboten.

Das t. t. Kreis- als Pressgericht in Tglau hat mit dem Erkenntnis vom 22 September 1909, Pr. 16 9, die Weiterverbreitung der Nummer 38 der Zeitschrift: „Hlasy ze zapadni Moravy“ vom 17 September 1909 wegen des Artikels: „Zahrajem si na vojaky, mame flinty a hodaky“ in den Stellen von „Zmizeli jiz posledni stopy“ bis „jest tim spasem“, von „Sem tam“ bis „a zkasu vesti“, von „Kdo za vse odpovi“ bis „milosrdnstvi“ und von „Nas verny spojence“ bis „jest nas vezdy verny spojence“ nach § 300, 491 und 493 St. G. sowie gemäß Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Pressgericht in Czernowitz hat mit dem Erkenntnis vom 20. September 1909, Pr. I. 33/9, die Weiterverbreitung des unter dem Titel: „Sensationelle Enthüllungen aus dem Gurahumorer Korruptionsskizze“ am 18. September 1909 herausgegebenen Sonderabdruckes der Zeitschrift: „Bukovinianer Volksblatt“ wegen der Stelle von „und wo die Lehren“ bis „soll das Land“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Pressgericht in Naguša hat mit dem Erkenntnis vom 22. September 1909, Pr. I. 13/9, die Weiterverbreitung der Nummer 69 der Zeitschrift: „Dubrovnik“ vom 21. September 1909 wegen der Stelle von „Promjena je izvedena“ bis „da se carska porice“ des Artikels: „Zar se i carska porice?“ nach § 65 a St. G. verboten.

Zl. 222 (9672)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landesgericht Wien als Pressgericht hat mit dem Erkenntnis vom 21. September 1909, Pr. XXX. 97/9 3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 18, 2. Jahrgang, der periodischen Druckschrift: „Wohlfahrt für Alle“ vom 19. September 1909, und zwar: 1. in dem Artikel: „Die Kämpfer des Klerikalismus in der Schlafmütze“ durch die Stelle von „Es kann das“ bis „überwunden werden“ (Seite 2, Spalte 1 und 2); 2. in dem Artikel: „Dogmen des Anarchismus“ durch die Stelle von „Nur glaube ich nicht“ bis „verzeichnen lassen“ (Seite 5, Spalte 1 und 2); 3. in dem Artikel: „Vaterlandslosigkeit“ durch die Stelle von „Die Aufgabe ist“ bis „Alle machen“ (Seite 5, Spalte 3); 4. in dem Artikel: „Österreich“ durch die Stelle von „Wir Anarchisten“ bis „sicher sind“ (Seite 5, Spalte 1); 5. in dem Artikel: „England“ durch die Stelle von „Wir drücken den“ bis „des Anarchismus“ (Seite 6, Spalte 2); 6. in der Notiz: „Briefkasten“ durch die Stelle von „Proletarier“ bis „gegrüßt!“ (Seite 6, Spalte 3); 7. in dem Artikel: „Rachkultur“ durch die Stelle von „mit den“ bis „Religionen“ (Seite 3 der Beilage: „Ohne Herrschaft“ des „Wohlfahrt für Alle“) ad 1. das Verbrechen nach § 122 lit. b St. G., ad 2., 3., 4., 5., 6. das Vergehen nach § 305 St. G., und ad 7. das Vergehen nach § 303 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. D. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der fälschten Exemplare erkannt.

Wien, am 23. September 1909.

Das k. k. Kreis- als Pressgericht in Rovereto hat mit dem Erkenntnis vom 21. September 1909, Pr. I. 16/9, die Weiterverbreitung der Nummer 106 der Zeitschrift: „L' Eco del Baldo“, VII. Jahrgang, vom 18. September 1909 wegen des Artikels: „La Forza del destino“ nach § 300, 302 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Pressgericht in Trient hat mit dem Erkenntnis vom 22. September 1909, Pr. 73/9, die Weiterverbreitung der Nummer 213 der Zeitschrift: „L' Alto Adige“ vom 20.—21. September 1909 wegen der Artikel: „XX. Settembre“ in den Stellen von „I figli vicini“ bis „irreparabilmente“; „Il processo di Zagabria ed i suoi effetti politici“ von „Verso il fallimento“ bis „ristretto ambiente“; von „e se, come sembra“ bis „Vienna e a Budapest“ und von „Il Presidente del“ bis „della reazione“ nach § 65 a St. G. und Artikel VIII. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Zl. 223 (9707)

Das k. k. Landes- als Pressgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnis vom 20. September 1909, Pr. VII. 52/9, die Weiterverbreitung der Nummer 212 der Zeitschrift: „Slovensky Narod“ vom 17. September 1909 wegen des Artikels: „20. september“ in der Stelle von „Nie vreden je narod“ bis „in se bo potem spoznaju ravnal“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Pressgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnis vom 22. September 1909, Pr. VII. 53/9, die Weiterverbreitung der Nummer 214 der Zeitschrift: „Slovensky Narod“ wegen der Stelle von „se spominjati“ bis „nemskutarskim krogom“ des Artikels: „Narodno zalovanje“ sowie des Artikels: „Velikanski strah“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Pressgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 24. September 1909, Pr. IX. 128/9, die Weiterverbreitung der Nummer 105 der Zeitschrift: „La Coda del Diavolo“ vom 21. September 1909 wegen des Karikaturbildes mit dem Texte von „Bisogna

marciar“ bis „un Quarantotto“; wegen der Artikel: „Il ministro Aehrenthal all' amico ed alleato Tittoni“ in der Stelle von „Ciao caro“ bis „allestissimo Aehrenthal“, von „Grazie dei pugni“ bis „ai tuoi calci“; „Belehl“; des Gedichtes: „Vandalismo“ von „E la guardia“ bis „ne gioisce“; des Artikels: „A modena“; von „allora mi e venuta“ bis „in istato di abdicazione“ des Artikels: „Lettera di una femminista“ nach § 300 und 516 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Pressgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 24. September 1909, Pr. I. 715/9, die Weiterverbreitung der Nummer 38 der Zeitschrift: „Zensky List“ vom 23. September 1909 wegen der Stelle von „Pravem tedy masime“ bis „slovo bozi“ des Artikels: „Papezstvi nejvetsi podnik sveta“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Pressgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 24. September 1909, Pr. I. 717/9, die Weiterverbreitung der Nummern 11 und 12 der Zeitschrift: „Nase Slovensko“ pro Monat August und September 1909 wegen der Stelle von „Okolo toho loci se“ bis „jak by uskodil sve vlasti“ des Artikels: „Zalezaj jim za nehty“ nach § 63 und 64 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Pressgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 24. September 1909, Pr. I. 714/9, die Weiterverbreitung der Nummer 24 der Zeitschrift: „Kacirske Epistoly“ vom 23. September 1909 wegen der Stellen von „Ze vsech dosavadnich“ bis „byti melo!“ von „Ze vsak rozum“ bis „panujici tridy“ und von „Drive tedy prislo“ bis „pak dalsi nadvladu“ des Artikels: „O nabozenstvi a mravnosti“; des Gedichtes: „Slovansky zvyk“; von „Dopisem timto“ bis „kobky klasterni“ des Artikels: „Zasantoceny nemrava“; der Illustration, darstellend einen Geißlichen, samt Text von „Ted' nevim“ bis „nakaj Pesak“; des Gedichtes: „Bozi prst“; „Obvineny kaplanek“; des Epigrammes: „Sluzice bohů“ bis „pomeje“ und „Povinnost mravokareova?“ nach § 122 a und b, 302 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Pressgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 24. September 1909, Pr. I. 716/9, die Weiterverbreitung der Nummer 22 der Zeitschrift: „Lid“ vom 23. September 1909 wegen der Stellen von „Teprve pristi rok“ bis „na vojsko“ und von „A ty ostatni“ bis „hydrů“ des Artikels: „Nova nadeleni“ nach § 300 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Pressgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 25. September 1909, Pr. I. 718/9, die Weiterverbreitung der Nummer 38 der Zeitschrift: „Kovodelnik“ vom 23. September 1909 wegen der Stellen von „Ale kasacni soud“ bis „vyderacu“ und von „Pochybujeme“ bis „profesory a t. d.“ des Artikels: „Kasacni soud a stavkokazi“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Pressgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 25. September 1909, Pr. I. 799/9, die Weiterverbreitung der Nummer 20 der Zeitschrift: „Novina“ vom 24. September 1909 wegen des Gedichtes: „Kdo panem v dome?“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Pressgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 25. September 1909, Pr. I. 720/9, die Weiterverbreitung der Nummer 18 der Zeitschrift: „Ceskoslovensky drevoprocovnik“ vom 23. September 1909 wegen der Stelle von „V nynejsi dobe“ bis „zmirat hlady“ des Artikels: „V dobe hladu“ nach § 65 a und 300 St. G. sowie gemäß Artikel IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Pressgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 25. September 1909, Pr. I. 721/9, die Weiterverbreitung der Nummer 1 der Zeitschrift: „Moderni Obchod“ vom 18. September 1909 wegen der Stellen von „Nas narodni zapas“ bis „radne do toho“ und von „Dokud nebudeme miti“ bis „narodniho hospodarstvi“ des Artikels: „Uvodni slovo“; von „Slovem, zapomenuti“ bis „tak nenavidi“ des Absatzes: „Praje nic“; der Abjäre: „Drzost“, „Firma Weider a spol.“ und des Artikels: „Protibojkotovy vyynos a logika“ nach § 300 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Pressgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnis vom 24. September 1909, Pr. 70/9, die Weiterverbreitung der Nummer 74 der Zeitschrift: „Karlshader

Nachrichten“ vom 23. September 1909 wegen der Stellen von „Längst schon hätte“ bis „Spitze stellen würde“ und von „Hier hilft kein“ bis „Abgeordnete vor“ des Artikels: „Ezechijde Krzte im deutschen Gebiete“ nach § 65 b St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Pressgericht in Jungbunzlau hat mit dem Erkenntnis vom 23. September 1909, Pr. 41/9, die Weiterverbreitung der Nummer 39 der Zeitschrift: „Obrana Lidu“ vom 24. September 1909 wegen des Artikels: „Zid a knez!“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Pressgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnis vom 24. September 1909, Pr. I. 67/9, die Weiterverbreitung des Flugblattes: „Delictu a veskeremu obcanstvu v Bene a okoli!“ — Der Arbeiterschaft und der gesamten Bürgerschaft von Brünn und Umgebung!“, erschienen im Verlage der Exekutive der sozialdemokratischen Partei, hergestellt in der Druckerei der „Rovno-t“ in Brünn wegen der Stelle von „Proti telo krajne“ bis „nespokojeneho lidu“ von „Gegen dieser äußerst“ bis „hinweggehen kann“ nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Pressgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnis vom 24. September 1909, Pr. I. 66/9, die Weiterverbreitung der Nummer 38 der Zeitschrift: „Osvanky“ vom 22. September 1909 wegen der Stellen von „Porucik“ bis „si zpevaekn“, von „Kazdy dostoynik“ bis „jejich pani“, von „Vsecky mravy militarismu“ bis „panu o eti“, von „Poseka-li nekocho“ bis „zadostucieneni“ und von „Afery tyto“ bis „zakonom obcanskym“ des Artikels: „Cest“ nach § 491 St. G. und Artikel IV. und V. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Pressgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnis vom 25. September 1909, Pr. 92/9, die Weiterverbreitung der Nummer 39 der Zeitschrift: „Nova Mala Hana“ wegen der Stelle von „Ten kdo“ bis „ceskych obei“ des Artikels: „Jedovnicko“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Pressgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnis vom 25. September 1909, Pr. 94/9, die Weiterverbreitung der Nummer 39 der Zeitschrift: „Mährisch-schlesische Post“ vom 25. September 1909 wegen des Artikels: „Krebschäden“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Pressgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnis vom 25. September 1909, Pr. 93/9, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen, in Olmütz bei B. Knechtl & Comp. gedruckten und in Neustift erschienenen Druckschrift (Aufsichtskarte): „Tri vezni sumpertci“ wegen des beanstandeten Textes sowie wegen der gegen die Vorschriften des Pressgesetzes erfolgten Herausgabe nach § 300 St. G. und § 17 und 23 Pr. G. verboten.

Rozmaite obveszceni.

L. cz. C. II. 466/9 (1) (9732 3—3)

E d y k t.

Przeciw Chaimowi Schaji Biegeleisenowi, przedtem w Brzezaniamie zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Birezy przez Mojżesza Arona Wernera w Brzezaniamie pozew o 1000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 18 października 1909 o godz. 9 rano w sądzie tym w sali rozpraw Nr. I.

Celem strzeżenia praw pozwanego Chaima Schaji Biegeleisena ustanawia się pana dr. Emila Axa adw. w Birezy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Chaima Schaję Biegeleisena w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Bireza, dnia 12 września 1909.

L. Prez. 3584 (18) P/9 (9724 3—3)

O b w i e s z c e n i e.

Pan prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. kar. dla IV. zwyczajnej kadencji posiedzeń sądów przysięgłych w roku 1909 przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu c. k. radę Dworu jako prezidenta tegoż sądu Adolfa Czerwińskiego przewodniczącym, a c. k. wiceprezidenta Andrzeja Loreka i nadradcę Ignacego Nowaka, Jana Cybka, Izzydora Mydłowskiego, tudzież radców Konstantego Mironowicza, Emiliana Kobrzyńskiego, dr. Maurycego Morgenrotha i Stanisława Galeckidgo zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencji rozpoczną się dnia 15 listopada 1909 o godzinie 8 rano. Z Prezydium c. k. Sądu obwodowego. Tarnopol, dnia 28 września 1909.

L. 677 (9781 1—3)

O d p i s.

Dr. Salomon Landau wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Sanoku.

Z Wydziału Izby adwokatów. Przemysl, dnia 28 września 1909.

L. cz. E. 41/9 (2) (9579)

E d y k t.

P. Simonowi Leiblowi współwłaścicielowi dóbr Dydiowa dolna, w toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Samborze w sprawie egzekucyjnej c. k. Skarbu Państwa przez c. k. urząd podatkowy w Turce w zastępstwie c. k. Prokuratorji Skarbu we Lwowie przeciw Berischowi Steinbergowi, Rubinowi Ecksteinowi, Simonowi Leiblowi i Hirsechowi Diamantowi o 13.600 kor. zpn., ma być doręczoną uchwała z dnia 2 marca 1909 E. 41/9 (1), którą pozwolono egzekucyę na przymusowy wpis prawa zastawu dla wykonanej sumy 13.600 kor. zpn. na majątności Dydiowa dolna (medietas) ad Żurawina lwh 1001 księgi grunt. dla większych posiadłości przy tutejszym sądzie prowadzonej dłużników własnej.

Ponieważ niewiadomo gdzie Simon Leibl przebywa, ustanawia się dlań w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. dr. Maksymiliana Landesa, adwokata w Turce.

Tenże kurator zastępywać będzie Simona Leibla w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V. Sambor, dnia 23 sierpnia 1909.

L. cz. C. I. 648/9 (1) (9844)

E d y k t.

Przeciw Józefowi Nanowskiemu de Tarnawa synowi Eliasza, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Turce przez Fedia Nanowskiego de Tarnawa i Piotra Kućkiego Cierciowicza pozew o 686 kor. i 200 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 13 października 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adwokata dr. Bersteina w Turce, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Turka, dnia 30 września 1909.

L. cz. C. X. 371/9 (1) (9831)

E d y k t.

Przeciw Lorenzowi Hellstein, Katarzynie Hensa, Antoniemu Hellstein i Łazarzowi Kraemerowi, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kołomyi przez Malwinę Zingler pozew o unieważnienie dekretu dziedzictwa.

Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencya do rozprawy na dzień 28 września 1909 o godzinie 10 przed południem sala Nr. 11.

Celem strzeżenia praw powyższych pozwanym ustanawia się pana dr. Goldsteina adwokata w Kołomyi, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanym w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X. Kołomyja, dnia 14 września 1909.

L. cz. C. II. 302, 303/9 (9768)

E d y k t.

Przeciw Józefowi Pałusowi ze Skawinek, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kalwaryi przez Michała Chorążego i Józefa Goryla pozew o zapłacenie kwot 207 kor. 36 hal. i 366 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 8 października 1909 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw Józefa Pałusa ustanawia się pana adwokata Krawczyńskiego w Kalwaryi, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Pałusa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Kalwarya, dnia 24 września 1909.

L. cz. C. V. 538/9 (2) (9832)

E d y k t.

Przeciw Janowi Magieldzie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie przez Isaka Goldfingera pozew o 290 kor. 82 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 6 października 1909 o godzinie 9 rano w podpisanym sądzie biuro Nr. 14.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adwokata dr. E. Simechego w Tarnowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tarnów, dnia 6 września 1909.

L. cz. C. I. 262/9 (2) (9849)

E d y k t.

Przeciw Antoniemu Głubiszowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zbarażu przez Towarzystwo zaliczkowe w Zbarażu pozew o zapłatę kwoty 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 13 października 1909 o godzinie 10 przed południem w tut. sądzie biuro Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Antoniego Głubisza ustanawia się pana dr. Józefa Kossera adwokata w Zbarażu kuratorem, który zastępywać będzie go w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zbaraż, dnia 28 września 1909.

L. cz. C. I. 296/9 (1) (9777)

E d y k t.

Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Julii Niewiadomej wniosek Michał Choma z Darachowa pozew o zapłatę 416 kor. 68 hal., 26 kor. 68 hal. i 6 kor. 42 hal.

Rozprawa odbędzie się 18 października 1909 o godzinie 9 rano, pozwaną zastąpi kurator radca Jasiński adwokat z Trembowli.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Trembowla, dnia 19 września 1909.

L. cz. C. VI. 365/9 (1) (9799)

E d y k t.

Przeciw Stanisławowi Augustynowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Łańcucie przez Wojciecha Augustyna pozew o własność i intabulację części gruntu.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 19 października 1909 o godz. 10 rano Nr. biura 2.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Józefa Augustyna w Dąbrówkach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Łańcut, dnia 24 sierpnia 1909.

L. cz. C. III. 647/9 (1) (9780)

E d y k t.

Przeciw Hnatowi Posypanko, gospod. z Myscowy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dukli przez Iwana Posypanko z Myscowy pozew o uznanie i wpis prawa własności.

Na podstawie pozwu rozpisana została w tut. c. k. sądzie rozprawa na dzień 30 września 1909 o godzinie 9 rano biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Hnata Posypanki, ustanawia się pana Fedora Janczaka wójta w Myscowy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Hnata Posypankę w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dukla, dnia 21 września 1909.

L. cz. C. I. 144/9 (1) (9814)

E d y k t.

Przeciw Michałowi Dubińskiemu Iwana, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sniatynie przez Iwana Dubińskiego Petra z Wołczkowiec pozew o zapłatę 628 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin do ustnej rozprawy na dzień 12 października 1909 o godzinie 10 rano w tut. sądzie Nr. I. sali.

Celem strzeżenia praw Michała Dubińskiego Iwana ustanawia się pana adw. dr. Zygmunta Goldstauba w Sniatynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sniatyn, dnia 20 września 1909.

O d p i s.

P. dr. Leon Goldfarb, adwokat w Samborze, zgłosił dnia 31 lipca b. r. zamiar przesiedlenia się do Zastawnej (na Bukowinie).

Z Wydziału Izby adwokatów.

Sambor, dnia 2 października 1909.

L. 7981 (9857 1—3)

O b w i e s z c z e n i e.

Przy odbytem dnia 1 października 1909 wobec komisji kontrolnej długu państwowego 23 losowaniu 4 pr. w srebrze oprocentowanych pożyczek priorytetowych pierwszej węgiersko-gal. kolei żelaznej z 5 września 1887 zostały wyciągnięte:

Nr. 30001 do włącznie 30359, t. j. 359 sztuk obligacyj w ogólnej kwocie 71.800 złr. w. a. w srebrze = 143.600 kor.

Wartość nominalna tych wylosowanych obligacji priorytetowych będzie wypłacana od 1 stycznia 1910 w c. k. Kasie długu państwa w Wiedniu.

Z poprzednich losowań zalegają jeszcze jako niepodniesione numera obligacji: 12712, 12713, 20590 do włącznie 20594, 20750, 20776 do włącznie 20780, 26538 do włącznie 26541, 26578, 26579, 26603, 26604, 26613 do włącznie 26615, 26619, 26651 do włącznie 26653, 26789, 26827, 26828, 26845, 27531 i 27533, płatne w c. k. Kasie długu Państwa w Wiedniu.

Z c. k. Dyrekcji długu Państwa.

Wiedeń, dnia 1 października 1909.

L. cz. Cg. I. 56/9 (4) (9785)

E d y k t.

Przeciw Tomaszowi Nawrockiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jasle przez Wojciecha Nawrockiego w Odrzykomiu pozew o 2000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na dzień 15 października 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Tomasza Nawrockiego ustanawia się pana dr. Oberlaendera adwokata w Jasle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Tomasza Nawrockiego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Jasło, dnia 8 września 1909.

L. cz. C. II. 289/9 (2) (9802)

E d y k t.

Przeciw Antoniemu Pirożyńskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radymnie przez Rozalię Szczebłowską do rąk pełnomocnika Ignacego Hołowińskiego w Radymnie pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 235—367 kg. Radymno.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 22 października 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Marcina Popkiewicza burmistrza w Radymnie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radymno, dnia 13 września 1909.

L. cz. C. I. 460/9 (1) (9796)

E d y k t.

Przeciw Wawrzyńcowi Horoszczakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gródku Jag. przez Mozesa Mendla z Rodatycz pozew o 420 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 24 września 1909 o godzinie 11 rano, sala Nr. I.

Celem strzeżenia praw Wawrzyńca Horoszczaka ustanawia się pana adw. Howorkę w Gródku Jagiell., kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Gródek Jag., 11 sierpnia 1909.

L. cz. C. II. 288/9 (1) (9778)

E d y k t.

Przeciw Małce Winterlich, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zborowie przez Rebeke Goldstein z Jezierny pozew o zniesienie współwłasności realności obj. lwh. 1208 gm. Jezierna.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono w tut. sądzie audyencyę na dzień 4 października 1909 o godzinie 9 rano, biuro Nr. 16.

Celem strzeżenia praw Małki Winterlich ustanawia się pana dr. Eugeniusza Wacyka adwokata w Zborowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Małkę Winterlich w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zborów, dnia 13 września 1909.

L. cz. C. II. 238/9 (3) (9774)

E d y k t.

Przeciw nieobecnemu Stefanowi Busa z Woli niższej, wniesiono pozew przez Michała Gamrata o 520 kor.

Rozprawę wyznaczono na 8 października 1909 o godzinie 8 rano.

Kuratorem ustanowiono dr. Józefa Brandmarka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rymanów, dnia 24 września 1909.

Spadki.

L. cz. A. II. 59/9 (7) (9752 3—3)

E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy Odd. II. w Szezerce zawiadamia, że w dniu 20 grudnia 1908 w Szezerce zmarł Menasche Cap bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuży prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tut. sądzie zgłosili i wykazując takowe wniesli oświadczenie co do spadku w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adwokat dr. Hermelin w Szezerce kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Szezerce, dnia 1 marca 1909.

L. cz. A. IV. 5/8 (24) (9728 3—3)

E d y k t.

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. sąd powiatowy w Samborze ogłasza, że dnia 2 stycznia 1908 w Samborze zmarła s. p. Elżbieta z Pischów Schmidtowa nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli, po której na razie jedyną powołaną do spadku po zmarłej spadkobierczynią jest jej siostra Weronika Pisch.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Weroniki Pisch nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tut. sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem dr. Sewerynem Goldbergiem adwokatem w Samborze ustanowionym dla nieobecnej Weroniki Pisch.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, dnia 14 września 1909.

L. cz. 825/8 (5) (9730 3—3)

E d y k t.

W sprawie spadkowej po s. p. Jędrzeju Skroś zmarłym 29 października 1908 w Leśnikach wzywa się tegoż syna Ignacego

Skrosia, by do roku wniósł deklaracją spadkową w przeciwnym bowiem czasie spadek byłby przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem jego Wasylem Prydunem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzeżany, dnia 12 sierpnia 1909.

Amortyzacje.

L. cz. T. 80/9 (1) (9709 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Horpyny Balbuszowej w Cebrowie, tudzież Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących relikwiarów przez wnioskodawców zagubionych polie asekuracyjnych, wystawionych przez dyrekcję Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie:

1. do l. 25.564 opiewającej na kapitał 2000 kor. płatny w dniu 15 maja 1915 r. okazicielowi policy;

2. do l. 26.044 opiewającej na kapitał 2000 kor. płatny dnia 15 maja 1915 roku do rąk Jewdochy Kudryk lub w razie jej wcześniejszej śmierci okazicielowi policy;

3. do l. 26.040 opiewającej na kapitał 2000 kor. płatny dnia 15 maja 1915 roku do rąk Nasci Kudryk lub w razie jej wcześniejszej śmierci okazicielowi policy;

4. do l. 26.042 opiewającej na kapitał 2000 kor. płatny dnia 15 maja 1916 roku do rąk Maryny Kudryk lub w razie jej wcześniejszej śmierci okazicielowi policy.

Posiadacza powyższych polie asekuracyjnych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 18 września 1909.

L. cz. T. 74/9 (1) (9713 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek pp. Abrahama Pinkusa Faklera i Józefa Arona Singera, właścicieli składu futer w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego weksla następującej treści: „Krakau den 25 Feber 1909 Pr. 300 Kronen. Am 30 Juli 1909 zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre Eigene die Summe von Kronen Drei Hundert den Wert in Waaren und stellen ihn auf Rechnung laut Bericht. Abraham Pinkus Fakler m. p. Josef Aron Singer m. p. angenommen Herman Friediger m. p. Herr Herman Friediger in Krakau Zahlbar Grodzka 18“.

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 1 września 1909.

Kuratele.

L. cz. P. 132/9 (1) (9667 3—3)

E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Antoniego Glinkowskiego w Barszczowicach.

Kuratorem jego uznano Michała Stupńskiego syna Antoniego w Barszczowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Winniki, dnia 27 sierpnia 1909.

L. cz. P. VI. 175/8 (7) (9685 3—3)

E d y k t.

Wasył Czubyty z Gajów chodorowskich uznany za umysłowo niedołążnego.

Kuratorem jego ustanowiono Andruscha Czubatego z Gajów chodorowskich.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, dnia 10 marca 1909.

Doniesienia prywatne.

„NOWOŚCI LITERACKIE“

Wykwintne tańce wydawnictwo oryginalnych dzieł naszych współczesnych autorów.

ROZNIEM WYCHODZI 24 TOMY.

Prenumerata kwartalna wynosi 5 kor. 20 hal., z przesyłką 5 kor. 80 hal.

Prenumeratę przyjmuje i prospekta wysyła

St. SOKOŁOWSKI, Biuro dzienników i ogłoszeń

Lwów, pasaż Hausmana 9.

Prospekt na rok 1910.

50 lat istnienia

Najstarsze, najpoczytniejsze obrazkowe pismo polskie:

„TYGODNIK ILLUSTRROWANY”

zamieszcza w roku bieżącym najświeższy znakomity utwór

JÓZEFA WEYSSENHOFFA:

„UNIA”
POWIEŚĆ LITEWSKA

rzecz osnuta na tle ruchów separatystycznych na Litwie.

NOWELE ORYGINALNE pierwszorzędnych autorów z ilustracjami najwybitniejszych malarzy.

NOWELE tłumaczone, ilustrowane.

POEZYJE najznakomitszych poetów polskich i antologia poetów obcych w wytwornych, świetnych przekładach.

Kroniki Tygodniowe
BOLESŁAWA PRUSA.

Mały Felieton Zd. DĘBICKIEGO.

Wieś, obrazek K. LASKOWSKIEGO.

Stały przegląd literacki przez J. Weysenhoffa. Stały przegląd polityczno-historyczny: S. Askenazy. Sprawy społeczne i polityczne: Wł. Rabski. Kronika historyczna: H. Mościcki. Wieczory teatralne i muzyczne: C. Jankowski. Sztuki plastyczne: A. Gawiński, T. Jaroszyński, H. Piątkowski. Obrazy galicyjskie przez K. Srokowskiego. Profile literackie: sylwety najwybitniejszych pisarzy polskich współczesnych.

Każdy artykuł ilustrowany.

Numery specjalne.

!!! BEZ ŻADNEJ DOPLATY !!!

W roku 1910 jako upominek jubileuszowy ofiaruje Tygodnik Ilustrowany swym prenumeratorom nowy miesięcznik p. t.:

„CIEKAWY POWIEŚCI”

który wychodzić będzie pod redakcją ARTURA OPPMANA (Or-Ota).

Ciekawe Powieści

zamieszczać będą utwory powieściowe trwałej wartości, z literatury polskiej i europejskiej.

Ciekawe Powieści

dawać będą co miesiąc tom conajmniej 12-to arkuszowy, oddzielnie zbroszurowany większego formatu, ozdobnie wydany.

Ciekawe Powieści

dawać będą zarówno nowe utwory oryginalne autorów polskich, jak również dawniejsze wybitne powieści polskie oraz arcydzieła literatury zagranicznej w wyborowych przekładach.

Ciekawe Powieści

kosztują rocznie Rb. 5.— z przesyłką Rb. 6.— dla prenumeratorów „Tygodnika Ilustrowanego” w roku 1910-tym dodawane będą

!!! BEZ ŻADNEJ DOPLATY !!!

TYGODNIK ILLUSTRROWANY daje najpełniejszy obraz życia polskiego w trzech zaborach pod względem literackim, artystycznym, społecznym i politycznym.

TYGODNIK ILLUSTRROWANY zasilają wszyscy najznakomitsi pisarze polscy i najwybitniejsi nasi artyści.

TYGODNIK ILLUSTRROWANY notuje wszystkie znamienne objawy życia współczesnego w kraju i zagranicą, zawsze w formie literackiej i artystycznej, jako szereg barwnych i żywych felietonów, obrazków i szkiców bogato ilustrowanych.

DODATKI NADZWYCZAJNE.

REPRODUKCYE BARWNE.

REPRODUKCYE DWUBARWNE

najznakomitszych obrazów polskich.

TYGODNIK ILLUSTRROWANY w swoim roku jubileuszowym dla wszystkich swoich prenumeratorów przygotowuje

Wielkie Jubileuszowe Premium

!!! ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE !!!

Album Grunwaldzkie

cykl kolorowanych kartonów

przez

WOJCIECHA KOSSAKA

jako narodową pamiątkę wiekopomnego zwycięstwa pod GRUNWALDEM.

WARUNKI PRENUMERATY:

we Lwowie:

kwartalnie 6 kor. 80 hal.
półrocznie 13 kor. 60 hal.
rocznie 27 kor. 20 hal.

w Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie 7 kor. 20 hal.
półrocznie 14 kor. 40 hal.
rocznie 28 kor. 80 hal.

Numera okazowe i prospekty bezpłatnie.

Agentury „Tygodnika Ilustrowanego” we wszystkich miastach

Sprzedaż „Tygodnika Ilustrowanego” w Częstochowie we własnym kiosku na wystawie.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „Tygodnika Ilustrowanego” we Lwowie, Pasaż Hausmana I. 9,

oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Ogierki i klaczki czystej krwi
arabskiej na
sprzedaż w **SUCHOSTAWIE,**
Zarząd dóbr.

Poszukuje pokoju osobnego, przy ro-
dzinie inteligentnej,
z obiadem, w pobliżu pasażu Haus-
mana, jestem cały dzień po za do-
mem, obiad na godz. 1-szą. Zgłosze-
nia pod „Mieszkanie“ biuro Sokoł-
wskiego, pasaż Hausmana.

Buhajki bern-simenthal roczne po ko-
ronie za kilo są na sprzedaż
w **Suchostawie, Zarząd dóbr.**

Prawnie zastrzeżona nowość!

„**ZNICZ**“ najlepsza OLIWA do świecenia
tylko w oryginalnych fiaskach.
Specjalna KNOTKI do „Znicza“.
Jest i znakomita OLIWA do świecenia na wagę.
Wyłączna sprzedaż w magazynie FARB
MAKAROWSKIEGO i Sp.
Lwów, ul. Batoiego 1. 12.

Najtaniej otrzymuje się nuty prenumerując

NOWOŚCI MUZYCZNE

jedynе pismo miesięczne literacko-nutowe.

Na treść zeszytów w kwartale III. złożyły się a) utwory na fortepian: M. Józefowicz, Mazurek Nr. 1, wyróżniony na konkursie. L. T. Płosajkiewicz, Obrazek muzyczny, K. Rzepko, Menuet. J. A. Chenbach, Marzenie. S. Esipoff, Rapsodia Węgierska. J. B. Foerster, Wspomnienia róży. T. Kullak, Leśna ptaszyna. P. Lacombe, Sycylianka. A. Longo, Fragment muzyczny. A. Weiss, Romans II. b) do śpiewu. O. Straus, Pieśń z wiewy, Piosenka na grzebieniu, chór i taniec geniuszy z op. „Smok i królowa“. c) w dziale literackim: artykuły fachowe oraz liczne wiadomości z dziedziny muzyki

Cena pisma: miesięcznie 42 kop. z przesyłką pocztową 50 kop., kwartalnie 1 rb. 25 kop., z przesyłką pocztową 1 rb. 50 kop., półrocznie i rocznie w tymże stosunku. Za granicą rocznie rubli 7.

Premia dla rocznych abonentów bezpłatnie trzy poprzednie zeszyty albo za pół ceny t. j. za 1 rb. 50 kop. słynną metodę Leszetyckiego.

Na przesyłkę premium należy dołączyć kop. 30.

Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Warecka 15.

AGENCYA DLA GALICJI WE LWOWIE

u Stanisława SOKOŁOWSKIEGO, Pasaż Hausmana 1. 9.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

Polskie Przewodniki podróży.

Zadaniem tego wydawnictwa jest wyrugować z rąk polskich turystów prawie wyłącznie używane obce przewodniki i przez dostarczanie im znakomicie opracowanych, doborowych polskich artystyczno-informacyjnych przewodników uczynić obce zupełnie zbędnymi. Zaopatrzone w plany i mapy wzorowo wykonane stoją te polskie przewodniki na wysokości najlepszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych i czynią zadość najwyższemu wymogom natury praktycznej, czy artystycznej.

Przewodnik po Rzymie, z planem miasta. Kor. 3.—

Przewodnik po Wenecji i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 3.

Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii, z 11 planami miast i mapami geograficznymi. Kor. 6.—

Przewodnik po Neapolu, z trzema planami. Kor. 3.—

Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pompei. Kor. 1.20.

Przewodnik po Palermo, z planem miasta. Kor. 1.20.

Przewodnik po Tatrach, z 3 mapami. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 8

Przewodnik po Tatrach zachodnich, z mapą. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 3.—

Przewodnik po Lwowie, z planem miasta. Kor. 2.—

Póln. Niem. Lloyd, Brema

(Norddeutscher Lloyd, Bremen)

Generalna Agentura dla Galicji we Lwowie: Pasaż Hausmana 9.

Bezpośrednie połączenia przewozowe:



cesarskimi pospieszonymi i pocztowymi parostatkami.

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:
(Nowego Yorku, Baltimore; Galvestonu)

Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires)
Australii; Japonii; Chin etc.

Bilety kolejowe do każdej stacji Północnej Ameryki.

Karty okrężne do jazdy „Naokoło świata“.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i sprzedaje bilety:

Generalna agentura Póln. Niem. Lloyd we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZEŁIGI-LYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. PANIEŃSKA. 21.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyjnie.

Pożyczki

jako kredyt osobisty załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla P. T. urzędników, oficerów w ogólności, profesorów, wieloletniego duchowieństwa, emerytów, naukowców, notariuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy. Wyjaśnień w sprawie ubezpieczenia na życie udziela

Reprezentacya „Beamten-Vereinu“
we Lwowie, ul. Kopernika 1. 28.

Statut „Pierwszego galicyjskiego Towarzystwa wytwórczo-spożywczego dla wyrobu cukru, z siedzibą w Stanisławowie“, jest do nabycia po 10 hal. w biurze Sokołowskiego, Lwów, pasaż Hausmana 9.



Otrzymałem
świeży transport
HERBATY CHIŃSKIEJ

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo	Kor. 3-20
Souchong	4-
Souchong zbiór majowy	6-
Kaysow	8-
Wysiewki z herbat	2 60
Wysiewki z najlepszych herbat	3 20
za pół kilograma.	

Handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Kompletne urządzenia

pokoje we wszystkich stylach i fasonach, wyrobu własnego, od najtańszych do najwykwintniejszych, nabywać można najkorzystniej

w MAGAZYNIE

SPÓŁKI STOLARZY LWOWSKICH

Lwów, plac Bernardyński 1. 17.

Lwów,
Trzeciego Maja 5.



Lwów,
Trzeciego Maja 5.

Kompletne sypialnie, politurowane od kor. 220, salony od kor. 220, jadalnie od kor. 200, pokoje męskie od kor. 195, łóżka żelazne z materacem, kołdrą i poduszką po kor. 40, łóżka mosiężne i dziecinne, otomany, sofy i meble gięte, dywany, portyery, firanki, materye meblowe, koce, kołdry i materace

polecają

Józef Schuster i Kazimierz Toczyski
ul. Trzeciego Maja 1. 5.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych

Agencya Dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.